



GŁOS PABLIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 9 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 307 (1252)

Wzrost potęgi ZSRR ręką zwycięstwa sprawy pokoju

W dniu święta Rewolucji Listopadowej zgodnie z utrwalonym już obyczajem Związek Radziecki podsumował wyniki swojej pracy, swoje osiągnięcia i zdobycze.

Przemówienie Władysława Mołotowa na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Miejskiej dało wnklwy, zwięzły i jasny obraz rezultatów pracy Narodu Radzieckiego. Przemówienie Władysława Mołotowa uwyłu kilko ołbrzymią rolę i znaczenie Związku Radzieckiego jako podstawowej i kierowniczej siły światowego obozu pokoju i demokracji.

Związek Radziecki o własnych siłach i wyjątkowo wianymi środkami skutecznie realizował trudne zadanie likwidowania ogromnych spustoszeń i ciężkich strat wojennych. Związek Radziecki skutecznie realizował zadania przywrócenia przedwojennego poziomu rozwoju gospodarki narodowej i przekroczenia tego poziomu. Dzięki temu uległa dalszemu wzmocnieniu gospodarko-militarna potęga Państwa Radzieckiego i podniósł się wydatnie dobrobyt materialny narodu.

Produkcja przemysłowa w roku bieżącym przekroczyła poziom produkcji z roku 1940 o 17 procent. W dziedzinie, która najdotkliwiej uolepiła w wyniku wojny — w rolnictwie poziom produkcji osiągnął stan z roku 1940. Dzięki lepszym wykorzystaniu techniki i lepszemu organizacji pracy w rolnictwie — urodzajność podstawowych upraw zbożowych przewyższała w roku bieżącym wyniki osiągnięte w ostatnim przedwojennym 1940 roku, który był, jak wiadomo, rokiem bardzo dobrych urodzajów. W wyniku reformy waluty wej zdolność nabywcza rubla wzrosła dwukrotnie. Sukcesy powojennej odbudowy i dalszej rozbudowy gospodarki socjalistycznej umożliwiły dwukrotny wzrost realnej wartości plau.

Wszelkierneemu rozwojowi gospodarczemu towarzyszy wszelkierneemu rozwój twórczości naukowej i kulturalnej, który objął rozległe dziedziny wiedzy i techniki, sztuki, literatury i filozofii. Osiągnięcia radzieckich robotników i chłopów, osiągnięcia radzieckich techników i badaczy naukowych, artystów i pisarzy dowodzą niezbicie że Związek Radziecki jest nie tylko krajem produkującym pod względem politycznym i społecznym, ale że jest również krajem produkującym ekonomii, produkującym kulturę.

Wielkość dotychczasowych osiągnięć Związku Radzieckiego wzmacnia przekonanie, że hasło wykonania powojennego stalinowskiego planu pięcioletniego w cztery lata będzie zrealizowane. Najpewniejszą ręką realizacji tego zadania jest masowe ogarniające miliony robotników i chłopów radzieckich wspólza wodniotwo pracy, które stanowi „komunistyczny na metodę budowania socjalizmu” (Stalin). Wielkość osiągnięć narodu radzieckiego występuje jeszcze jaśniejsze i wyraźniej na tle stale pogarszającego się położenia klasy robotniczej i mas pracujących w krajach kapitalistycznych, które bardzo nieznacznie albo wcale nie uolepiły w wyniku wojny na tle procesu gnicia i rozkładu występujących w sferze ich ideowej i kulturalnej twórczości. Zródłem osiągnięć Związku Radzieckiego jest nie zwyciężona siła ustroju socjalistycznego, jest kierownictwo partii Lenina—Stalina, która prowadzi naród radziecki jasną i pewną drogą ku zwycięstwu komunizmu.

Związek Radziecki pragnie pokoju i broni pokoju. Swą mądrą, przewidującą i stanowczą polityką w obronie pokoju Związek Radziecki krzyżuje i paraliżuje plany podżegaczy wojennych i wskazuje drogę utrwalenia i zabezpieczenia pokoju zgodnie z pragnieniem milionów prostych ludzi na całym świecie.

Związek Radziecki stoi na czele walki o rozbrojenie, walki o zakaz używania i produkowania broni atomowej, jako narzędzia agresywnej, zbrodniczej wojny. Związek Radziecki występuje konsekwentnie i niezłomnie w obronie praw narodów słabszych i uciskanych oraz w interesie pokoju piętnuje podżegaczy wojennych, którzy łamią i nie dotrzymują zobowiązań międzynarodowych. Te fakty docierają do świadomości wszystkich narodów, nie zależnie od tego, czy się to podoba czy też nie podoba władcom wielkich monopolu kapitalistycznych i rzecznikom imperializmu.

Dzięki temu nieustannie wzrasta międzynarodowy autorytet Związku Radzieckiego, nieustannie rosną szeregach tych, którzy z głębokim szacunkiem, szczerą sympatią i nadzieją kierują wzrok w stronę zwycięskiego socjalizmu.

Osiągnięcia i doświadczenia Związku Radzieckiego są drogowskazem dla wszystkich, którzy pragną pokoju, porozumienia między narodami i sprawiedliwego ładu społecznego. Właśnie dlatego, że jesteśmy państwem ludzi pracy, gdzie nie ma miejsca dla trutnej i paszkwilacji — stanowimy działającą siłę, która

Interwencja w ONZ

w obronie patriotów greckich skazanych na śmierć przez rząd Sophulisa

PARYŻ (PAP). Grecki związek zawodowy marynarzy przesłał do szeregu delegatów sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ depesze w sprawie wyroku śmierci na 10 działaczy związku zawodowego marynarzy. Wyrok ten miał zostać wykonany w poniedziałek rano. Związek zawodowy marynarzy apeluje do delegatów sesji, ażeby stanęli w obronie niewinnych ofiar greckiego terroru faszystowskiego.

Delegaci Polski i Jugosławii zażądali na sobotnim posiedzeniu wieczornym rozpatrzenia natychmiastowego tej sprawy. Jednakowoż przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego usiłowali użyć wszystkich wybiegów, ażeby przeszkodzić komisji ONZ w wypełnieniu tego jej humanitarnego obowiązku.

Mac Neill, delegat angielski, domagał się, ażeby odrzucono propozycję delegacji polskiej i jugosłowiańskiej i żeby zajęto się rezo-

lucją Dullesa, aprobującą stanowisko tzw. komisji bałkańskiej, mającą na celu poparcie dla greckich monarchistów. Przemówienie Mac Neilla zostało przyjęte przez zgromadzoną publiczność i korespondentów z oburzeniem. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że Mac Neill chce odłożyć rozpatrywanie depeszy marynarzy greckich, ażeby w międzyczasie mógł zostać wykonany wyrok na 10 działaczach związkowych.

Ale tym razem sprawa potoczyła się inaczej, niż planowali prowodyrzy anglo-amerykańscy. Mimo ciągłej ingerencji przewodniczącego komisji politycznej Costa de Relsa i Mac Neilla, który wciąż przerywał mówcom, występującym w obronie 10 skazanych na śmierć, delegaci ZSRR oraz krajów demokracji ludowej przemawiali jeden za drugim i żądali, ażeby komisja polityczna natych-

miast zajęła stanowisko w sprawie ratowania niewinnych ofiar.

Delegaci Syrii, Ekwadoru, Salwadoru, Wenezueli, Belgii oświadczyli, że obowiązek humanitarny ONZ wymaga, ażeby zajęto się na tychmiast sprawą wyroku śmierci na 10 działaczy związkowych. Mimo, że delegaci ci nie dali konkretnej odpowiedzi, w jaki sposób można uratować 10 niewinnych ludzi, to jednak potępił oni nową przygotowywaną zbrodnię greckich faszystów.

Przedstawiciele delegacji radzieckiej Wyszynski podkreślił, że należy podjąć wszelkie możliwe kroki w celu uratowania życia 10 ludzi. „Winnimy podnieść głos w obronie niewinnych ofiar, ma to być głos sumienia naszej komisji, głos sumienia całej Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Przewodniczący delegacji radzieckiej w mocnych słowach potępił tych wszystkich, którzy chcą jak Piłat umyć ręce. „My nie dopuścimy do tego — powiedział Wyszynski — ażeby Organizacja Narodów Zjednoczonych okryła się hańbą”.

Komisja przyjęła rezolucję francuską, która przy całej swojej połowiczności oznacza jednak ustępstwo dla sprawy obrony 10 działaczy związkowych w Grecji. Ustępstwo to było wynikiem demonstracji i stanowczego protestu znacznej ilości delegatów ONZ jak np. Belgii, Wenezueli, Ekwadoru, Syrii i innych, którzy przyłączyli swoje głosy do głosów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych.

Faszyści odroczyli egzekucję pod naciskiem opinii światowej

PARYŻ (PAP) — Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, przesłał do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lia i do przewodniczącego zgromadzenia Ewata telegram, domagający się energicznej interwencji wobec rządu ateńskiego przeciwko planowanej egzekucji dziesięciu przy-

wódców związku zawodowego marynarzy greckich.

Jak słychać w ostatniej chwili, premier atenski SOFULIS, POD NACISKIEM ŚWIATOWEJ OPINII PUBLICZNEJ ZMUSZONY BYŁ EGZEKUCJĘ TĘ ODŁOŻYĆ.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 8 bm. udała się do Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu

dr Ludwikiem Grosfeldem na czele, w celu zawarcia rocznej umowy handlowej na rok 1949 w ramach umowy 5-letniej z dnia 26 stycznia 1948 roku.

Szósty tydzień bohaterskiej walki górników

Potężny strajk we Francji — trwa aż do zwycięstwa

PARYŻ, PAP. — Górnicy francuscy rozpoczęli 6 tydzień strajku. Koła związkowe podkreślają, że wbrew komunikatom ministerstwa spraw wewnętrznych, liczba lamistrajków jest znikoma.

W poniedziałek wielu lamistrajków nie przystąpiło do pracy w całym szeregu ośrodków górniczych. Rekrutują się oni zresztą głównie z obcokrajowców i jeńców niemieckich, którzy pracują pod presją policyjną i groźbą wydalenia z Francji.

Krajowa federacja górników wydała ma nifest w którym, nawiązując do tradycji strajkowej we Francji, składa hołd górnikom u progu 6 tygodnia strajku.

W zagłębieniach węglowych wzmagają się presja i terror policji. W Valenciennes policja aresztowała jako zakładniczkę matkę górnika Wilbaut, poszukiwanego w

związku z jego działalnością w akcji strajkowej. W Lievin policja wdarała się do lokalu związkowego konfiskując ulotki i wprowadzając dwóch znajdujących się tam górników. W Bethune aresztowany został górnik Viscar, odznaczony legią honorową za najlepsze wyniki w wydobyciu węgla. W Douaie górników, którzy odmówili przystąpienia do pracy osadzono w obozie.

Mimo utrudnień, czynionych przez władze, akcja solidarnościowa społeczeństwa francuskiego ze strajkującymi górnikami za tacza coraz szersze kregi. W sobotę rozdzielono między rodziny strajkujących w formie pomocy sumę 100 milionów franków. Unia Młodzieży Republikańskiej przekazała strajkującym milion 737 tys. franków. Związki zawodowe w jednym

z departamentów północnych zebrały 12 milionów franków. Pracownicy uniwersytetów francuskich zorganizowali cały szereg imprez na rzecz strajkujących, które przyniosły dotychczas ponad 89 milionów franków.

Strajk solidarnościowy marynarzy w Marsylii, Sete i Algerze trwa nadal. We wszystkich portach utrzymuje się solidarnościowy strajk robotników portowych. Robotnicy wszystkich przedsiębiorstw w Rouen i osiedli podmiejskich przystąpili do 24-godzinnego strajku na znak solidarności z górnikami. W Marsylii szoferzy ciężarówek odmówili przewozu węgla, wyładowanego przez wojsko. W poniedziałek wybuchł strajk wszystkich szoferów na znak protestu przeciwko aresztowaniu sekretarza związku zawodowego przedsiębiorstw transportowych Biondiego.

Częściowe wyniki referendum, przeprowadzonego przez kolejarzy w sprawie odbycia 24-godzinnego strajku ostrzegawczego wykazują, że przytłaczająca większość wypowiada się za strajkiem. Na 127 tys. głosujących, którzy reprezentują 419 związków zawodowych — 77 proc. wypowiedziało się za strajkiem. Ostateczne wyniki referendum podane zostaną w najbliższych dniach.

Wobec odrzucenia przez pracodawców postulatów robotników przemysłu włókienniczego, domagających się ustalenia minimum egzystencji w wysokości 15.500 franków miesięcznie istnieje możliwość wybuchu strajku w tej gałęzi przemysłu.

Nowe sukcesy armii Markosa

PARYŻ (PAP). Rozgłoszła Wolnej Grecji donosi o nowych sukcesach armii demokra-

wiek wielonarodową rodzinę ludzi pracy, a równocześnie mocno zorganizowaną potężną i niezwykłą armię — oświadczył minister Mołotow.

Ze słów tych bije poczucie wielkiej, nie-wzruszonej mocy i niezachwiana wiara w przyszłość. Podzielają tę wiarę kraje demokracji ludowej, które budują socjalizm. Podzielają ją miliony ludzi pracy w całym świecie, którzy radują się z osiągnięć i sukcesów Związku Radzieckiego, czerpiąc z nich przykład, natchnienie i zachętę do walki przeciw siłom agresji i imperializmu o wolność społeczną i narodową. o nastan- i e nokół.

tycznej, która zadała poważne ciosy wojskom faszystowskim w centralnej Macedonii.

Oddziały gen. Markosa rozbili 28 wojskowych samochodów ciężarowych, 4 czołgi, zniszczyły 5 mostów kolejowych, 25 stałych gniazd karabinów maszynowych. Straty armii faszystowskiej wynoszą 150 zabitych i 420 rannych.

Oddziały armii demokratycznej zdobyły większą ilość sprzętu wojennego.

Dzisiejszy numer „Głosu” zawiera dodatek tygodniowy p. t.

„Głos Kobiet”

którego ze względów technicznych nie mogliśmy zamieścić w numerze z ub. soboty.

WRNowskie bagno zdrady i szpiegostwa

„Dolarowe skarby“ na usługach ludzi bez czci i sumienia. Zgnilizna moralna przywódców „prawicowego socjalizmu“

WARSZAWA, (PAP) — W trzecim dniu rozprawy przeciwko członkom WRN oskarżony Dzięgielewski odpowiadał na pytania prokuratora.

Powołując się na zeznania oskarżonego, że WRN posiadało fundusz w wysokości 60 tys. dolarów, prokurator zapytuje, jaki wpływ miała sprawa 60 tys. dolarów na skład personalny pierwszego posiedzenia, o którym oskarżony mówił?

Oskarżony: O funduszach wiedzieli Zaremba, ja, Misiorowski, który był płatnikiem, następnie Szturm de Sztrem, który również pełnił funkcje płatnika i Pużak, który był sekretarzem generalnym.

Prokurator: To znaczy, że oni byli „wtajemniczeni“, ale dlaczego utrzymywaliście to w tajemnicy przed organizacją?

Osk.: Uważaliśmy, że im mniejsza grupa tym sponuje środkami pieniężnymi, tym lepiej.

Prok.: Czyli łatwiej byłoby między siebie te pieniądze podzielić?

Osk.: Gdyby zachodziła potrzeba, niewątpliwie ta grupa ludzi, w której rozporządzeniu były pieniądze, mogła je podzielić. Kontrola nad sobą nie mieliśmy żadnej.

Na jednym z zebrań 2 „wtajemniczonych“ podzieliło między siebie kasę, zabierając sumy w wysokości ich 12-miesięcznych poborów.

Prok.: Ile oskarżony otrzymywał miesięcznie?

Osk.: 60 dolarów.

Prok.: Czy były wypadki, że stawki miesięczne w toku wypłaty podwyższano?

Osk.: Tak! Pieniądzy było stosunkowo dużo, więc nie zachodziła potrzeba robienia oszczędności.

Prok.: Za co oskarżony pobierał pieniądze? Czy był to pewnego rodzaju ekwiwalent za pracę partyjną?

Osk.: Tak jest.

Prokurator: Czy oskarżony przypomina sobie zebranie w styczniu 1946 r. Kto zwołał to zebranie?

Oskarżony: Zaremba.

Prok.: A kto był obecny?

Osk.: Zaremba, Pużak, ja, Białas, Misiorowski, Szturm.

Prok.: Wtedy była ustalona „straż skarbu“.

Osk.: Tak.

Prok.: O czym mówiono na zebraniu?

Osk.: Była poruszona sprawa wyjazdu Zarembki i właściwie to było przekazywanie tych wszystkich czynności, które sprawował do tego momentu.

Prok.: Czy oskarżony brał udział w dyskusji?

Osk.: Raczej nie. Byłem niedysponowany.

Prok.: To znaczy co, głowa bolała?

Osk.: Trochę i głowa bolała.

Prok.: Jak to rozumieć? (oskarżony uśmiecha się zagadkowo). Sąd chce wiedzieć co to było!

Osk.: Po prostu byłem nie zupełnie trzeźwy.

Prok.: Zarakowski: Czy oskarżony pił za pieniądze partyjne?

Osk.: Tak jest.

Oskarżony zeznał dalej, że fakt picia wódki za pieniądze partyjne nie wywołał żadnych zastrzeżeń ze strony „wtajemniczonych“ i na tym samym zebraniu Dzięgielewskiego mianowano „strażnikiem skarbu WRN“.

Na jednym z zebrań tego zespołu uchwalono głosowanie w referendum zgodnie z hasłami, rzuconymi przez PSL.

W związku z oświadczeniem oskarżonego, który starał się przekonać Sąd, że zespół centralny WRN nie omawiał na zebraniach sprawy stosunku tej organizacji do jednolitego frontu robotniczego, przewodniczący zarządza odczytanie zeznań Dzięgielewskiego, złożonych w toku śledztwa. Z zeznań tych wynika, że sprawy te były omawiane a zebrani wskazywali, że środkiem rozbięcia jednolitego frontu robotniczego będzie tzw. międzynarodówka socjalistyczna. Jako przykład takiej akcji wysuwano działani-

ność SFIO oraz grupy Saragata. Zalecono inspirowanie hasel przeciwko jednolitemu frontowi.

Oskarżony przyznaje prawdziwość tych zeznań, starając się przy tym tłumaczyć, że „sprawa ta nie była omawiana, jako oddzielny punkt porządku dziennego“. Część tych zeznań oskarżony uważa za swoje osobiste poglądy, z którymi solidaryzował się Pużak.

Dzięgielewski przyznaje dalej, że kontaktował się często z Żulawskim i jego grupą, działającą na terenie Krakowa. Grupa ta stworzyła koncepcję przenikania WRN-owców do PPS i obsadzania tam przez nich kierowniczych stanowisk.

W odpowiedzi na dalsze pytania, oskarżony zeznał, że w rozmowach z Krawczykiem stwierdził, iż widzi analogię pomiędzy stosunkiem WRN do PPS a stosunkiem Mikołajczyka do Frontu Ludowego.

Odnosnie współoskarżonego Cohna, Dzięgielewski oświadcza, że Cohn otrzymał polecenie przeprowadzenia akcji wstępowania WRN-owców do PPS na terenie Warszawy. Cohn współpracował z Zdanowskim, Sobolewskim i Galajem, wszyscy oni weszli do PPS. Oskarżony Dzięgielewski utrzymuje, że nie było mu wiadomo, iż Galaj działał jednocześnie w PPS, WRN i WIN.

Prokurator: Kto w zespole centralnym postawił wniosek o stworzenie komórek organizacyjnych?

Oskarżony: Szturm de Sztrem.
Prokurator prosi Sąd, by pozwolił zadać pytanie osk. Szturmowi.

Prok.: Oskarżony Szturm de Sztrem, kto był wnioskodawcą przejścia na organizacyjne formy?

Osk. Szturm de Sztrem: Nie pamiętam.
Prok.: Czy metodą waszej pracy była penetracja i inspiracja w PPS?

Osk.: W pewnej mierze tak.

Prok.: Czy była to dywersja w ruchu robotniczym?

Osk.: Dziś mogę powiedzieć, że tak.

Prokurator pokazuje oskarżonemu widniejącą w aktach sprawy korespondencję WRN z Krakowa, Bochni, Gorlic, Zagłębia, Katowic, Bytomia, Częstochowy, Zawiercia, Śląska Cieszyńskiego i Płocka, okólniki, sprawozdania z zebrań, mapy i t. p. Oskarżony utrzymuje, że nie zna tej korespondencji, nie przyznaje się również do wysyłania korespondencji zagranicę.

Prokurator pokazuje tutaj oskarżonemu depesze, adresowaną do tzw. rządu londyńskiego, podpisana pseudonimem oskarżonego „Kurek“.

Dzięgielewski tłumaczy się, że depesze podpisał „w zastępstwie“ Białasa. Depesza wysłana w kwietniu r. 1945 zwracała się poprzez partię do rządu londyńskiego, aby „zakazała akcje wojska“, czyli AK bez aprobaty „rady jednostki“.

W kilku wierszach

(—) Na ręce premiera ZSRR, Generalissimo Stalina, przychodzą w dalszym ciągu depesze gratulacyjne z całego świata. Depesze nadeszły premier Rumunii — Petro Groza, premier Węgier — Dimnyes, premier Albanii — gen. Hodza.

Powołując się na źródła żydowskie, agencja Reutersa donosi z Tel-Awivu jakoby wojska egipskie ewakuowały najważniejszą swą bazę w Palestynie południowej — Gazę. Obecnie Egipcjanie wycofują się rzekomo na nowe linie wzdłuż granicy egipsko-palestynskiej.

(—) W poniedziałek zastrajkowali magazynierzy i urzędnicy biurowi szwedzkiego monopolu tytoniowego domagając się podwyżki płac.

(—) W poniedziałek wieczorem brytyjski minister aprowizacji Strachey oświadczył w parlamencie, że poczynając od 21 listopada na przeciąg 4-ch tygodni zredukowana została o 50 proc. racja bekonu. Zarządzenie to wynika z nienadziejścia oczekiwanych transportów z Kanady i innych krajów. Zmniejszona racja bekonu będzie wynosiła dwie uncje na dwa tygodnie, zamiast 2 uncji tygodniowo.

(—) W związku z głodem, panującym w Szanghaju, oraz katastrofalną drożyzną wybuchy w tym mieście rozruchy, podczas których głodna ludność atakowała składy z ryżem.

(—) Kierownictwo związków zawodowych we Frankfurcie proklamowało strajk powszechny w Bizoni na 12 listopada.

Obchody ku czci Rewolucji Listopadowej

odbyły się w stolicach państw całego świata

MOSKWA, (PAP) — W ambasadach i poselstwach ZSRR — w Paryżu, Waszyngtonie, Londynie, Rzymie, Pradze, Budapeszcie, Hadze, Sztokholmie, Helsinkach, Nankinie, Camberrze i w innych stolicach państw obcych — odbyły się w dniu 7 bm. uroczyste przyjęcia z okazji 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej rewolucji listopadowej, w których wzięli udział członkowie rządów danych państw, przedstawiciele generalicji, świata naukowego, artystycznego i kulturalnego, oraz organizacji społecznych.

Na przyjęciu w ambasadzie radzieckiej w Waszyngtonie, poza członkami rządu amerykańskiego, obecny był m. in. również Henry Wallace.

W Paryżu w przyjęciu wzięli również udział delegaci na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ.

MOSKWA (PAP) — Jak donosi Tass, masy pracujące całego świata święciły 7 listopada

XXXI rocznicę Rewolucji Listopadowej. W stolicach odbyły się wiece oraz uroczyste akademie, na których manifestowano serdeczną przyjaźń dla potężnego państwa socjalistycznego.

W Londynie w Central Hall, pałacu Westminsteru, odbył się wielki wiec, zorganizowany przez towarzystwo przyjaźni anglo-radzieckiej. Zebrane tłumy wysłuchały przemówienia przedstawicieli związków zawodowych Adamsa, generalnego sekretarza komunistycznej partii Anglii — Harry Pollita, deputowanych — Pritta i Platt-Millisa. Obecny na wiecu ambasador ZSRR w Londynie Zarubin przekazał obecnym pozdrowienia od rządu i narodu radzieckiego. Odczytano liczne depesze gratulacyjne od przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych.

W jednogłośnie przyjętej rezolucji uczestnicy wiecu wyrażają podziw dla nieustannej

walki Związku Radzieckiego w imię pokoju i obiecują uczynić wszystko, co jest w ich mocy, dla utrwalenia wielkiej sprawy pokoju. Rezolucja ta została wystosowana do przewodniczącego prezydium rady najwyższej ZSRR Szwermlka.

W Oslo, z inicjatywy towarzystwa przyjaźni norwesko-radzieckiej, odbyła się uroczysta akademie, na której odczytana została gratulacyjna depesza dla narodu radzieckiego od norweskich organizacji zawodowych. Minister aprowizacji i odbudowy Hensvald wygłosił przemówienie, w którym szczególnie podkreślił międzynarod. znaczenie Rewolucji Listopadowej. W serdecznych słowach odpowiedział ambasador ZSRR w Oslo — Afanasjew. Po części oficjalnej zebraniu obejrzał film na dzieki o odbudowie Stalingradu.

W Brukseli i innych miastach Belgii towarzystwo przyjaźni belgijsko-radzieckiej zorganizowało wystawę „31 lat istnienia Związku Radzieckiego“.

W Helsinkach na uroczystej akademii wystąpiła deputowana Kuusinen. Towarzystwo przyjaźni fińsko-radzieckiej urzędowo przyjęło dla mas pracujących, na którym obecni byli również przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego.

Skazanie adiutanta Himmlera

BERLIN (PAP). Były adiutant Himmlera, SS-obergruppenfuhrer Karl Wolff, skazany został przez sąd denaryfikacyjny w Hamburgu na 5 lat więzienia za przynależność do zbrodniczej organizacji, pomoc w organizowaniu obozów koncentracyjnych, przesładowanie Żydów, masowe deportacje i przymusową germanizację.

Drugi dzień obrad krajowego zjazdu górników

KATOWICE PAP. — W pierwszym dniu obrad po generale Zawadzkiem powitał zjazd przewodniczący KCZZ — Witaszewski.

„Wasze osiągnięcia w pracy — powiedział on m. in. stały się drogowskazem dla całej klasy robotniczej w Polsce i pokazały, jak należy pracować, by utrwalić władzę ludową i torować drogę do socjalizmu. Nazwiska Pstrzowskiego i Bugdołów, stały się słynne w Polsce Ludowej, w której klasa ludowa zdobyła władzę.“

Nowe zmienione warunki wyzwolili obrzy-

mie i twórcze siły które pracą i walką przekształciły wszelkie zakusy reakcji. Dopiero w tych zmienionych społecznie i politycznie warunkach ruch zawodowy, w tym i wasz związek górników ma możliwość pełnego rozwoju i politycznej swobody, by wypełnić wszelkie obowiązki, jakie włożyła nań klasa robotnicza“.

W imieniu Stronnictwa Ludowego i Samo Pomocy Chłopskiej powitał zjazd poseł Arkadiusz Bożek, życząc jak najowocniejszych obrad“.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Zosiu, ktoś dzwoni! — wołała Glückowa widocznie do służącej. Nikt jej jednak nie odpowiadał, wobec czego podeszła do drzwi wejściowych sama i nie pytając kto przed nimi stoi, otworzyła je bez obawy — że tak będzie, spodziewała się sędzia od samego początku. Gdy go spostrzegła, nie dostrzegając prawie uniosła lewą brew i bez najmniejszego zażenowania czekała, co powie. Sama nie próbowała się nawet odezwać.

— Dzień dobry pani! — wykrztusił niemal nieśmiało.

— Dzień dobry.

— Przyjechałem z Łodzi — dodał.

— Proszę więc do mieszkania.

— Przepuściła go obok siebie wskazując drogę. Prowadziła do gabinetu nie krępując się tym, że zastawiony był podróżnymi kuframi.

— Czy pani wyjeżdża? — zapytał, zrzęcając nie udając zdumienia znacznym nieładem mieszkania.

— Czy pana to dziwi? — odpowiedziała na pytanie pytaniem — o tej porze udaje

się zawsze na kurację do Krynicy. Cierpię nieco na serce.

Posadziła go przed biurkiem, przy którym pisała i sama zajęła również swoją poprzednią pozycję. Zeszytek leżał otwarty i nie obeszła jeszcze z atramentu.

— Przepraszam pana, że musiał pan tak długo czekać na otwarcie drzwi, ale byłam pewna, że służąca znajduje się w mieszkaniu, tymczasem musiała gdzieś wyjść w pobliże i dlatego dopiero na drugi dzwonek pośpieszyłam sama do przedpokojku.

— Nic nie szkodzi.

— Pozwoli pan również, że nim przystąpimy do rozmowy, napiszę ostatnie zdanie. Nie czekając na jego odpowiedź pochylała się nad zeszytkiem i z niesłychaną uwagą nakreśliła kilkanaście liter, po których energicznie postawiła kropkę. Prosiła się następnie w foteliku ostro spojrzając w twarz sędziego.

— A więc słucham, czym mogę służyć?

Był dla niej pełen podziwu. To nazywało się panowanie nad sobą! Obrzucił ją ciekawym spojrzeniem, pod którym zmie-

szła się wprawdzie nieco, ale tylko tak jak i każda inna kobieta, gdy je klasyfikują nieprzyjemne oczy mężczyzny. Nie była ładna. Ze zbyt grubego i jakby ciosanego tułowia wyrastała równie niezgrabna szyja i jedynie twarz, ozdobiona parą czarnych, wilgotnych oczów, posiadała trochę więcej uroku. Nie mogło to wystarczać jej mężowi znanemu w całym mieście kobieciarzowi, to pewnie. Glück nie szukał przecież w kobiecie ani rozumu, ani wykształcenia, pożądał pięknego ciała i to było wszystko, co mogło wywołać jego zainteresowanie, poza tym nic więcej.

— No słucham! — przypomniała sędziemu konieczność nawiązania rozmowy, gdy obserwując ją zbyt długo milczał. Zorientował się natychmiast, co powiedzieć.

— Zawałałem się, gdyż mam dla pani bardzo przykrą wiadomość.
— Czyżby? — przez krótki moment zatopotało w jej oczach zaniepokojenie.

— Pani mąż został w czasie strajku zamordowany, prawdopodobnie przez jednego z robotników.

— Kiedy?

— Trzy dni temu.

— Dlaczego nikt mnie o tym nie zawiadomił! — krzyknęła ostro. — Gdzie leży ciało?

— W kostnicy Zakładu Medycyny Sądowej.

— Powinno być już dziś pochowane.

— Lub jutro.

— Nie zapóźno?

— Nie. Lekarze czekali jeszcze na specjalistę, gdyż różnił się między sobą w poglądach co do przyczyny śmierci.

— Tak była skomplikowana? Jak go zamordowano?

— Dostał postrzał w szyję dwiema kulami rewolweru, ale ustalono, że nie to spowodowało zgon pani męża.

— Cóż więc?

— Gdy został zraniony przez postrzał z bardzo nieprawnej ręki, przed śmiercią z ewentualnego wpływu krwi odmówiło mu nagle posłuszeństwa... serce.

— Jednak, Boże drogi! — krzyknęła Glückowa.

Opuścił ją dotychczasowy spokój, ręka bawiąca się nieustannie wiecznym piórem drgnęła i długo nie mogła się uspokoić. Pani Róża oparła ją silnie o blat biurka, a później spostrzegłszy leżącą przed sobą srebrną papierosnicę, chwyciła ją chciwie naturalnym w swej gwałtowności ruchem wszystkich na świecie narkomanów. W papierosach widziała widocznie środek przeciw swemu zdenerwowaniu. Ruchy jej były szybkie, ale gdy rozwierała papierosnicę, naszło ją jakby bardzo istotne zastanowienie. Spojrzała w jej zawartość.

d. c. n.

Złote interesy amerykańskich protektorów Niemiec

„Most powietrzny” aferą finansową w wielkim stylu

Dokoła t.zw. „berlińskiego kryzysu”
(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

BERLIN w listopadzie.

Sprawa t.zw. „BERLIŃSKIEGO KRYZYSU” stała się wdzianym tematem dla polityków i publicystów określonego kierunku, którzy przy swolch wystąpieniach publicznych, bądź na lamach prasy ronią łyzy krokodyle nad losem berlińczyków i z upodobaniem drapują się w łogi obrońców uciśnionej wolności.

Sprawie Berlina nadaje się przy tym róż-
ne tło i znaczenie: polityczne, prestiżo-
we, ideologiczne, natomiast rzadko kiedy pod-
chodzi się do tego zagadnienia po prostu, na
zywając rzeczy po imieniu; gdyby tak uczy-
niono, dowiedzielibyśmy się, że osławiony
„most powietrzny” jest niczym więcej, jak
olbrzymim, sprawnie działającym busi-
osem, łączącym interesy kapitalistów zachod-
niego Berlina z ich bazami w Niemczech Za-
chodnich.

Chcąc należycie uzmysłowić sobie rozmiar
tej finansowej afery, musielibyśmy się cof-
nąć nieco w przeszłość do roku 1947, kiedy na
czoło wielkich zakładów przemysłowych w
zachodnim Berlinie zaczęli wysuwać się na
nowo magnaci przemysłowi reżimu hitlerow-
skiego.

Najpierw w sektorze brytyjskim Berlina
później zaś i w sektorze amerykańskim roz-
poczęła się wyjątkowa praca nad ugruntowa-
niem i rozwojem zabronionych przez układ
poczdamski niemieckich karteli, która w
swej dalszej fazie doprowadziła do utworze-
nia t.zw. wydziałów przemysłowych, dzia-
lających w zachodnim Berlinie pod specjalną
opieką gubernatorów sektorów anglosaskich
i francuskiego.

Wydziały przemysłowe zapewniły sobie
współpracę partii mieszczańskich, przede
wszystkim chrześcijańskiej demokracji, i gdy
tylko skierowane zostały do Berlina eskadry
amerykańskich „Dakot” i angielskich „Yor-
ków”, rzekomo celem niesienia pomocy za-
grożonej przez „blokade” ludności, niemieccy
magnaci przemysłowi reprezentowani we
Frankfurckiej Radzie Gospodarczej i w za-
chodnio - berlińskich wydziałach przemysłow-
ych, rozpoczęli zakrojona na olbrzymią skalę
akcję reorganizacji i wywózki na zachód nie-
mieckich zakładów przemysłowych.

W pierwszym rzędzie rozpoczęto wywóz-
kę concernów przemysłu elektrycznego. Wywie-
ziono już znaczną część urządzeń produkcji
kablów, budowy maszyn elektrycznych i tur-
bin. Zjednoczone Fabryki Urządzeń Sygna-
łowych zamaryły zupełnie. Towarzystwo pro-
dukcji kas rejestrujących „National” należą-
ce do amerykańskiego concernu w Ohio zo-
stało z Berlina przeprowadzone całkowicie
do Augsburga, gdzie amerykański zarząd
wojskowy ulokował je w dawnych zakładach
lotniczych. Znana firma aparatów radio-
wych „Blaupunkt” zajmuje się skupem ma-
szyn i części w Berlinie i w strefie radzieck-
kiej Niemiec poto, aby drogą „mostu powie-
trznego” wysyłać je do Niemiec Zachodnich.

Dzień po dniu, tydzień po tygodniu trwa ta
wywózka urządzeń przemysłowych z zachod-
niego Berlina na zachód Niemiec. W dniu 1
września br. 21 procent robotników w zakła-
dach trzech zachodnich sektorów Berlina zo-
stało dotkniętych bezrobociem, w ciągu wrze-
śnia liczba ta wzrosła o dalsze 100.000 osób.
W związku z nadal trwającą ewakuacją za-
kładów i likwidacją ich działalności należy
się liczyć z tym, że bezrobocie będzie wzra-
stać i to właśnie w obliczu nadchodzącej zimy.

Nie na tym jednak koniec „działalności fi-
nansowej” lotnictwa sprzymierzonych na
drodce między Niemcami Zachodnimi a zacho-
dnim Berlinem. Jak wiadomo, z polecenia ko-
mendantów sektorów zachodnich zostały u-
tworzone w Berlinie kantory wymiany, któ-
rych kierownictwo znalazło się w rękach wy-
próbowanych i znanych aferzystów. Czterna-
ście takich kantorów działa w sektorze ame-
rykańskim, osiem w sektorze brytyjskim i
cztery we francuskim. Właścicielami ich są
osoby takie, jak znany fabrykant likierów
Stryjewski, głośny na cały Berlin spekulant
von Westerhagen, lub też b. aktywista hitle-
rowski Teich, prowadzący kantor wymiany
w Spandau. Ludzie ci, działając w ścisłym
porozumieniu z magnatami przemysłu, usta-

lają dowolnie kurs marki zachodniej w sto-
sunku do wschodniej, wyrubowując go od-
powiednio wysoko. Tak więc np. od dłuższego
już czasu marka zachodnia wymieniana jest
na wschodnią w stosunku 1:4, co nie da się
uzasadnić żadnymi innymi względami, poza
spekulacją.

Polega ona na tym, iż różnymi kanałami
(nie bez pomocy „złotego mostu”) sączą się z
Niemiec zachodnich zachodnie marki, które
tu w Berlinie wymieniane są na wschodnie.
Sfora agentów za nabyte w ten łatwy sposób
pieniądze, skupuje we wschodnim Berlinie,
a nawet w strefie radzieckiej Niemiec ma-
szyny oraz inne mogące się przydać utensylia
wywożąc je następnie, znowu drogą lotniczą,
na zachód. Tak więc „most powietrzny” spe-
lnia podwójne zadania: z jednej strony po-
maga concernom niemieckim do rozbudowy
ich przedsiębiorstw na zachodzie, z drugiej,
staje się źródłem olbrzymich zarobków przy
wymianie marek zachodnich na wschodnie i
przy prowadzonych przez agentów zakupach.

Trzeba stale mieć na uwadze wyżej przy-
toczone fakty, chcąc zrozumieć sens i cele
amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niem-
czech. Scharakteryzował je zresztą ostatnio

w piśmie „The German-American” członek
kongresu amerykańskiego Nito Marcantonio,
pisząc: „Rozwój wypadków w Niemczech od
zakończenia wojny wskazuje wyraźnie, jak
został zdradzony pokój przez monopolistów,
którzy opanowali nasze ministerstwo spraw
zagranicznych. Przyrzekliśmy najpierw roz-
wiązać niemieckie kartele i monopole, za-
miast tego, oddaliśmy je pod kontrolę ame-
rykańską i dziś naród niemiecki wysykwia-
ny jest przez tych samych przedsiębiorców,
którzy czynili to przed wojną.

Przyrzekliśmy rozdzielić ziemię między bez-
rolnych, ale dotychczas nie został podzielony
ani jeden większy majątek w Bawarii lub w
północno - zachodnich Niemczech.

Przyrzekliśmy ukarać zbrodniarzy wojen-
nych, a widzimy, że zbrodniarze tacy, jak
Schacht, jak Krupp, jak Ilza Koch przez in-
terwencję naszych władz wojskowych zostali
ułaskawieni, wówczas gdy wdowy i sieroty
po ofiarach tych właśnie zbrodniarzy wojen-
nych głodują, dzięki reformie walutowej
wprowadzonej przez Amerykę.

Przyrzekliśmy w układzie poczdamskim
dać narodowi niemieckiemu możność utwo-
rzenia zjednoczonych, demokratycznych Nie-
miec, a dziś zmuszamy premierów Bizonii do
ulożenia konstytucji dla odrębnego państwa
niemieckiego na zachodzie.”

Tak osądza Amerykanin politykę własne-
go rządu w Niemczech.

Leopold Marschak.

Łódzcy przedstawiciele nauki

wyrażają solidarność z walczącymi robotnikami Francji

Dn. 6 listopada br. odbyło się Zebranie Nad-
zwyczajne Sekcji Szkół Wyższych ZNP i In-
stytutów Naukowych w auli Uniwersytetu
Łódzkiego. Zebranie poświęcone było zagad-
nieniom strajku we Francji oraz międzynaro-
dowej sytuacji politycznej.

Po zagajeniu przez Prof. J. Chałasińskiego,
prof. Z. Szymanowski wygłosił referat na wy-
żej wspomniany temat, poczym prorektor U.
Ł. prof. J. Jakubowski przedłożył zebranym
rezolucję, która została przyjęta przez akla-
mację. Treść rezolucji brzmi:

Pracownicy nauki wyższych uczelni i in-
stytutów naukowych w Łodzi ślą pozdrowie-

nia i wyrazy solidarności klasie robotniczej
Francji w ich ciężkiej walce o wolność pra-
cy i godność obywatela. Metody gwałtu stoso-
wane przez rząd zasługują na bezwzględne
potępienie i stawiają ich wykonawców pod
pręgierz opinii międzynarodowej demokracji.

Wierzymy w pełne zwycięstwo słusznych za-
dań francuskich robotników, którzy w swej
bohaterskiej walce mają za sobą wszystkich
miłujących hasła wolności i sprawiedliwości.”

Po przyjęciu rezolucji uchwalono jednoroz-
wowe opodatkowanie członków Sekcji. Poza
tym wpłynęło z doraznej zbiórki na rzecz
strajkujących 6890 zł.

Za przykładem górników kopalni „Zabrze”

Załogi robotnicze uczczą Kongres Zjednoczeniowy

wzmoczoną pracą, lepszymi wynikami

Klasa robotnicza czynem manifestuje swą radość z powodu realizacji wielkiego
działa zjednoczenia ruchu robotniczego. W dalszym ciągu napiwają rezolucje załóg
robotniczych w związku z zapowiedzianym Kongresem Zjednoczeniowym PPR i PPS
na dzień 8-go grudnia r. b.

Załoga PZPW Nr 36

Załoga PZPW Nr 36 oddz. I w Łodzi, ul.
Kopcińskiego Nr 31 w obliczu zbliżającego się
Kongresu Zjednoczeniowego, w jednomyślnie
przyjętej wczoraj rezolucji zobowiązuje się do
wykonania rocznego planu produkcji nietyl-

ko ilościowo, ale i jakościowo do dnia 5 12.
1948 r. W rezolucji czytamy:

„Wykonując plan roczny, załoga nasza pra-
gnie w ten sposób uczcić połączenie obu par-
tii. Wierzymy, że zjednoczona partia popro-
wadzi naród do zwycięstwa i do dobrobytu.”

Zagadnienia ekonomii politycznej w ZSRR

Zbiór prac wybitnych uczonych radzieckich

W ramach Biblioteki Polskiego Towarzy-
stwa Ekonomicznego ukazał się nakładem
wydawnictwa Kazimierza Rutkiego zbiór
prac wybitnych ekonomistów radzieckich p.
t. „Zagadnienia ekonomii politycznej socjali-
zmu w ZSRR”, w opracowaniu i ze wstępem
prof. Edwarda Lipińskiego.

Na treść publikacji składają się prace: K.
Ostrowitjanowa — „Przyczynki do zagadnie-
nia towaru w gospodarce radzieckiej”, J.
Kronroda — „Zasadnicze zagadnienia teorii

Marksa i Lenina o pracy produkcyjnej w
ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym”,
A. Pietrowa — „Dochód narodowy ZSRR”,
oraz „Zagadnienie socjalistycznej reproduk-
cji”, J. Dworkina — „Zasada socjalistycznego
podziału dochodu społecznego według pra-
cy”, S. Strumilina — „Czynnik czasu w pro-
jektowaniu inwestycji przemysłowych”, M.
Wozniesińskiego — „Planowanie produkcji”,
oraz N. Rowińskiego — „Zadania nauki o fi-
nansach w nowym pięcioletciu”.

Jak chłopci ze wsi Puczniew

świątowali w dniu 7 listopada
(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

— „Czy w świetlicy, w Puczniewie jest pia-
nino?”

To pytanie, postawione przez tow. Piłeckie-
go — kierownika zespołów robotniczych wy-
jeżdżających na wieś — świadczy wymownie
jak bardzo oderwane są jeszcze świetlice ro-
botnicze od wsi, nawet najbliższych.

Nie — puczniewska świetlica nie posiadała
pianina. Nie było także ławek — sala świeci-
ła pustkami.

— „Dlaczego niema ławek?” — pytam.
— „Ławki?” — dziwi się beztrząsoko sekre-
taryz gminy tow. Michalak. — Kilka ławek dla
dzieci postawimy koło sceny, dorosli zaś będą
stali.”

Nie zgadzamy się na to towarzysze. Nie zga-
dzamy się na to, by chłopci, zwłaszcza kobie-
ty z dziećmi na rękach, stały kilka godzin
podczas imprezy urządzonej dla wsi. Nie stać
nas jeszcze na pianina dla świetlic wiejskich,
ale stać nas na drewniane ławki. Trochę wię-
cej troski, trochę więcej pracy, a ławki na-
 pewno będą

Nie zgadzamy się także na to by tam, gdzie
jest już światło elektryczne, obok lampy ele-
ktrycznej na sali paliła się na scenie lampa
naftowa. Wygląda to wprawdzie bardzo egzo-
tycznie, ale mieszkańcy Puczniewa napewno
zrezygnowali by z tej egotyki na rzecz świa-
tła — na rzecz jasno oświetlonej sceny.

Wygląd puczniewskiej świetlicy szkolnej
mówi sam za siebie. Aktywiści wiejscy nie są
nastawieni na organizowanie częstych im-
prez. Raz, czy dwa razy w roku — myślą so-
bie — można się obejść bez ławek i dobra
jest lampa naftowa. A czas najwyższy, aby
wieś przestała być kopcuszką, czas naj-
wyższy, by imprezy przestały być rzadko-
ścią. Przecież przyjmowane są z taką rado-
ścią!

Przebieg akademii w Puczniewie, z okazji
31-szej Rocznicy Rewolucji Listopadowej był
inny aniżeli w mieście.
Przemówienie było bardzo ciekawe.
Tow. Bok. zwracał wszystkich mówców-

Nad polskim morzem

Ciężka jest praca rybaka morskiego

Zawód rybaka morskiego jest jednym z naj-
cięższych najbardziej wypełnionym niespo-
dziankami i najwięcej zależnym od warunków
naturalnych, nie dających się przewi-
dzić i najczęściej niezbadanych. Po o-
kresach obfitości, powodujących konieczność
ograniczenia połowów, przychodzą nieraz dłu-
gotrwałe okresy braku ryby przy równoczes-
nym zwiększonym popycie. Tak jest i teraz od
wielu tygodni. Ławice dorszy przebywają w
wodzie rozproszone, utrudniając połowy, któ-
rych przeciętny wynik dochodzi zaledwie do
500 kg. Rybacy z Kołobrzegu, których połowy
były do niedawna doskonałe i wynosiły do
1500 kg., obecnie również wracają z morza
z połowem co najmniej lichym. Dobre połowy
mają jedynie rybacy z Łeby, łowiący dorsza
na haczyki oraz rybacy z okolic Świnoujścia.
Śledź, węgorz, flądry i josoś łowione są w bar-
dzo małych ilościach. Niestety, zbyt słaby po-
ziom fachowy naszych rybaków nie pozwala
nam na dokonywanie połowów śledzia bałtyc-
kiego na większą skalę i na korzystanie z in-
nych, dalekich a mniej ogółowi rybaków zna-
nych łowisk.

Przeładunki w Szczecinie

W porcie szczecińskim w tych dniach prze-
ładowano dwu * półmilionową tonę towarów.
Jest to wielki sukces robotników portowych,
których wysiłkowi zawdzięcza się to osiągnię-
cie. Ilość ta została przeładowana w ciągu 10
miesięcy. Przeciętny przeładunek miesięczny
wynosił przeto około 250 tysięcy ton. Na po-
czątku roku przeładunek był znacznie mnie-
szy, ostatnio stale wzrastał w miarę urucha-
miania nowych dźwigów, usprawnienia pracy
i wzrostu akcji współzawodnicstwa. W ostat-
nim czasie miesięczny przeładunek wynosił od
300—350 tys. ton.

Na pierwszym miejscu co do ilości w eks-
porcie znajduje się węgiel i bunker. W impor-
cie znajduje się ruda przywożona zarówno dla
Polski jak i dla przemysłu czeskiego.

Niezależnie od przeładunku towarów ma-
sowych stale wzrastają obroty drobnicą. Do-
tyczy to zarówno importu, jak i eksportu.

FABRYKA ŚRUB I WYROBÓW TŁOCZONYCH

„My, świadomi pracownicy Fabryki Śrub i
Wyrobow Tłoczonych dawniej J. Jariach,
Łódź, ul. Wodna 11—13, przyrzekamy, że tak,
jak z pełnym poświęceniem i zrozumieniem
wykonaliśmy plan roczny do 20-go września
br., tak i dalej nie ustaniemy w szlachetnej
rywalizacji, i do dnia 15 grudnia 1948 r. dla
uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii
robotniczych, wykonamy ponad plan 200 ton
naszych produktów, o ogólnej wartości 14 ml
lilonów złotych.”

FABRYKA „GENTLEMAN”

W zgłoszonej i przyjętej jednogłośnie rezo-
lucji, załoga „Gentleman” zobowiązała się ucz-
cić zjednoczenie PPR i PPS dodatkową ilo-
ścią wyprodukowanych towarów. Ponieważ
plan roczny został już wykonany w dniu 27
września zgodnie ze zobowiązaniem przyjętym
1-go maja, zebrani uchwalili wyprodukować
do dnia Kongresu Zjednoczeniowego jeszcze
450 ton gotowej produkcji, a do końca roku
650 ton, czyli 70 tysięcy opon rowerowych,
50 tysięcy depek, 80 tysięcy par butów roboczych,
200 tysięcy par obuwia zimowego i w ten spo-
sób wykonać plan roczny w 140 procentach.

FABRYKA „GENTLEMAN”

Cała Załoga fabryczna i Dyrekcja PZPB
Nr 7 oświadczyła na zebraniu dn. 30 paź-
dziernika br., że pragnie godnie uczcić histo-
ryczny moment Zjednoczenia Ruchu Robo-
tniczego i wykonać swój plan roczny przed-
terminowo t. j. dn. 10 listopada br. Nietylko
dotrzymano tego przyrzeczenia, ale wykona-
no plan roczny — dnia 6-ro listopada br. o
rodz. 11-tej

PZPB Nr 7

Cała Załoga fabryczna i Dyrekcja PZPB
Nr 7 oświadczyła na zebraniu dn. 30 paź-
dziernika br., że pragnie godnie uczcić histo-
ryczny moment Zjednoczenia Ruchu Robo-
tniczego i wykonać swój plan roczny przed-
terminowo t. j. dn. 10 listopada br. Nietylko
dotrzymano tego przyrzeczenia, ale wykona-
no plan roczny — dnia 6-ro listopada br. o
rodz. 11-tej

B. Beatus

Głos Kobiet

W dziele budowy lepszego jutra, w walce o realizację socjalistycznego ustroju kobiety polskie pójdą śladem swych sióstr radzieckich

KOBIETY POLSKIE pójdą za ich przykładem

„Kobieta w ZSRR posiada równą prawną z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego”. Tak brzmi 122 paragraf konstytucji radzieckiej. Został on w pełni wcielony w życie. W ciągu 30 przeszło lat od Rewolucji Październikowej kobiety radzieckie wykorzystały przyznane im prawa i są dzisiaj w tym samym stopniu budowniczymi swej socjalistycznej Ojczyzny, co ich towarzysze pracy — mężczyźni. Nie ma takiej pracy, której by kobieta radziecka nie mogła pełnić, i takiego stanowiska, którego by nie mogła objąć.

Wraz z prawami, przyznanymi kobiecie radzieckiej w wyniku Rewolucji, rosła jej świadomość polityczna. Kobiety Związku Radzieckiego nie tylko uczestniczyły w przebudowie swego kraju, ale stanęły w szeregach walczących, gdy przyszło do obrony przed hitlerowskim najazdem.

Dzisiaj kobiety Republiki Radzieckiej pracują z najwyższym oddaniem nad usunięciem śladów zniszczeń wojennych i stoją w pierwszym szeregu kobiet walczących o utrzymanie pokoju na świecie.

Antyfaszystowski Związek Kobiet Radzieckich przez usta swych delegatek na kongresach międzynarodowych i na forum ONZ stawia sprawę utrzymania pokoju na świecie, jako zadanie wszystkich demokratycznych sił postępu. Tę politykę pokoju realizuje na wszystkich odcinkach międzynarodowej działalności rząd Związku Radzieckiego. Hasła te znajdują zrozumienie i poparcie mas pracujących wszystkich krajów, które przeżyły okropność ubiegłej wojny i które rozumieją, że szczęście i dobrobyt człowieka uzależnione jest od pokojowego układu stosunków na świecie. Z akcją kobiet radzieckich na rzecz pokoju solidaryzują się i kobiety polskie. Nie ma zjazdu i zebrania kobiecego, któryby na ręce Niny Popowej, przewodniczącej Antyfaszystowskiego Związku Kobiet Radzieckich nie kierował słów uznania dla pracy, postawy i osiągnięć kobiet radzieckich. W Rewolucji Październikowej czynną była postawa kobiet rosyjskich, gdyż w każdym ruchu ulicznym, zawsze biorą udział kobiety.

Kraj nasz, budując swoją przyszłość, prowadzi czynną walkę o realizację ustroju socjalistycznego. W budowie nowych form ustrojowych kobiety polskie pójdą w ślady swych sióstr radzieckich.

KOBIETY ZSRR

W r. 1889 rada ministrów ówczesnego rządu carskiego obradowała nad tym, czy można dopuścić kobiety do pracy w kolejniectwie. I postanowiła „dopuszczać osoby płci żeńskiej do zajęć rachunkowo-kancelaryjnych wyłącznie na warunkach najmu bez przyznania im jakichkolwiek praw i przywilejów, wynikających ze służby państwowej”. A w 25 lata później w r. 1912 czasopismo „Sżyny” donosiło, że „na podstawie obowiązujących przepisów kobiety pracujące w oddziale telegraficznym na stanowiskach urzędników etatowych mają prawo wychodzić za mąż tylko za mężczyzn, pracujących w tym samym oddziale”. A ponieważ te legafistki z Charkowa złożyły do Dumy państwowej skargę przeciwko tym „obowiązującym przepisom”, więc kobietom — urzędniczkom zabroniono w ogóle wychodzenia za mąż, o ile, oczywiście, pragnęły zostać na swoich stanowiskach.

A obecnie kobiety pracują na kolei jako maszynistki, jak np. Kława Samojowa i we wszelkich innych gałęziach kolejniectwa, a Zinaida Troicka jest „general”-dyrektorem ruchu trzeciej kolejki, a jeśli chodzi o to, za kogo może kolejarz radziecki wychodzić za mąż, to jest tylko jedna odpowiedź: za tego, kto jej się podoba i komu ona się podoba.



Nina Malinowa
Ludmilla Iwanowa i Zofia Tankowa
Lotniczki radzieckie Ludmilla Iwanowa i Zofia Tankowa

ja Tankowa pobiły w czerwcu bieżącego roku rekord czasu przebywania w powietrzu. Lot, zorganizowany dla celów naukowo-badawczych trwał 32 godziny 45 minut.



Weronika Dudarowa

Weronika Dudarowa jest z narodowości Osetynką. Miała cztery lata, kiedy jej starsza siostra zaczęła grać na fortepianie, a mając lat o siem została przyjęta do studium dla dzieci utalentowanych przy konserwatorium w Baku. Kończyła klasę fortepianową konserwatorium leningradzkiego i w wieku lat 17 występowała na koncertach. Ale chodząc sama na koncerty, słuchała Symfonii Patetycznej i 5-tej Symfonii Czajkowskiego dochodzi do wniosku, że popełniła błąd: fortepian jej nie odpowiada i pragnie zostać dyrygentem orkiestry symfonicznej. Zdając egzamin wstępny do wydziału dyrygentów konserwatorium im. Czajkowskiego Weronika dyryguje wyimaginowaną orkiestrą i do świadek dziecięcy wydział oświadcza jej: — Pani będzie dyrygentem.

I w roku 1946 na wszechzwiązkowym festiwalu młodych dyrygentów Weronika Dudarowa dyryguje w filharmonii leningradzkiej orkiestrą wykonującą 5-tą symfonię Czajkowskiego — była to ta sama orkiestra w tej samej filharmonii, gdzie w swoim czasie postanowiła rzucić fortepian dla pałeczki dyrygenta.

A obecnie od dwóch lat jest stałym dyrygentem moskiewskiej filharmonii okręgowej, której orkiestra — jedna z największych w kraju — krzawi kulturze muzycznej nie tylko w stołecznym, lecz i w mniejszych miastach prowincjonalnych, zaś w dniu 8 marca b. r. w dzień międzynarodowego święta kobiet, jeden z koncertów okolicznościowych rozpoczęła Weronika Dudarowa, pod jej bowiem dyktando orkiestra wykonała uwerturę do opery Glinki „Ruslan i Ludmilla”.

Z Weroniki Dudarowej dumni są bracia Osetyni i siostry Osetynki i cały wielki kraj radziecki.

W dziesięciu wielkich salach Domu Architektury w Moskwie odbyła się niedawno wystawa prac 274 kobiet-architektów. Były wystawione plany rekonstrukcji całych miast i oddzielnych zespołów, setki projektów i fotografii zbudowanych już domów mieszkalnych, szkół, szpitali i klubów. 74 kobiety-architektki otrzymały dyplomy honorowe Związku Architektów Radzieckich.

Wśród „eksponatów” wystawy były również prace Anny Kapustinej. Według jej projektu zbudowano w Moskwie 7 gmachów szkolnych, a za projekt szkoły na ulicy Mołczanowska została w r. 1937 nagrodzona medalem na wystawie międzynarodowej w Paryżu.

Architektka Nadzieja Bykowa przy współpracy innych architektów zaprojektowała wspaniałe stacje moskiewskiej kolei podziemnej Sokolnicki, Białoruska i Nowokuzniecka, a obecnie pracuje nad rozszerzeniem stacji Smoleńska. Na Ukrainie, w Białorusi i w innych republikach radzieckich odbudowuje się obecnie setki miast i wsi, zniszczonych przez okupanta niemieckiego. W tym wielkim ruchu odbudowy wielki jest wkład talentu i twórczej myśli kobiet-architektów radzieckich.

Ormianka Kira Kosjans jest najmłodszą laureatką nagrody stalnowskiej. Przed 13 laty wyjechała do Leningradu ze skierowaniem do konserwatorium leningradzkiego. Rzeczywiście bardzo lubiła muzykę, ale jeszcze więcej lubiła matematykę i zamiast do konserwatorium wstąpiła na politechnikę. Ukończyła ją, jest obecnie inżynierem i za opracowanie nowego ulepszonego systemu regulowania turbin parowych dostała nagrodę stalnowską. Muzykę lubi, jak kiedyś, przed laty, ale ma czas zajmować się nią tylko w godzinach wolnych od pracy.

W lipcu roku bieżącego w Rydze, stolicy Lety, odbyło się pierwsze święto pieśni radzieckiej. Dziesiątki tysięcy śpiewaków i śpiewaczek, ludzi rozmaitych zawodów i z różnych miast i wsi przybyło do Rygi by wziąć udział w święcie. W święcie tym wzięła również udział uczennica 8 Szkoły Ryskiej Ilza Erglis.

Czy rok może trwać pół roku! Może. Tak odpowiada tkaczka z Iwanowa która w czerwcu zakończyła swoją roczną normę produkcyjną. Oczywiście nie przerywała pracy i obiecała, że do końca roku da jeszcze 50 i pół tysiąca metrów tkaniny. Olga Korobiejnikowa kowa pracuje w fabryce wszystkiego 2 lata.

Rybacki Dolnego Amuru zobowiązali się przed generalisimumem Stalinem zrobić do dnia 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej roczny plan połowu ryb. Do wykonania tego zobowiązania znacznie przyczyniła się znana na Dalekim Wschodzie rybaczka Luba Triachowa. Sama ona zresztą już łowi rybę „na kon” to roku 1951.

Luba Triachowa.

Piękna placówka społeczna

Dom Małego Dziecka „Słoneczko” — domem rodzinnym sierotek

W drodze do Rejmontowa, miejscowości letniskowej pod Łodzią, gdzie mieści się zakład opiekuńczy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej — Dom Małego Dziecka, opanowały mnie smutne myśli. Niebawem zobaczę zapewne tragiczne ofiary minionej wojny — dzieci, pozbawione rodziców, pozostające na łasce losu i obcych ludzi. W wyobraźni widziałam wystraszone, zahukane istoty, którym napróżno chciałby ktoś zastąpić matkę. Auto skręca z szosy w szeroką drogę, prowadzącą przez park do stojącego w głębi białego domu. Nim jeszcze wyrzucił ktoś z kierownictwa, wybiegło na przeciw kilkoro dzieci.

Dzieci, ubrane czysto i porządnie, o zdrowym wyglądzie, otoczyły nas i rozradowane wprowadziły do domu, do swego domu, na froncie którego widnieje napis: „Dom Małego Dziecka — Słoneczko”.

Dom Dziecka „Słoneczko” w Rejmontowie ma za sobą dopiero jeden rok istnienia. Budynek, przejęty przez MKOS, został dosłownie odbudowany z gruzów. Pochłonięto to wiele czasu i pieniędzy. Odbudowano go z konkretnymi intencjami: aby mali mieszkańcy mieli przestronne, zdrowe pomieszczenia i wszelkie wygody. Dom spełnia te wszystkie zadania. Na parterze celowo urządzona kuchnia łączy się z jadalnią. obok są pokoje zabaw i zajęć przedszkolnych. Na piętrze rozmieszczono sypialnie, łazienki, gabinet lekarski i pokoje opiekunek. Wszystko racjonalnie umeblowane i urządzone, utrzymane w przykładnej czystości. Wielkie oszklone werandy służą do leżakowania. Dzieci odpoczywają na małych leżakach, troskliwie otulone ciepłymi pledami.

Nad zdrowiem wychowanków czuwa lekarka. W Domu Małego Dziecka przebywa obecnie 44 dzieci. 14 chłopców i 30 dziewczynek. Wiek waha od 3 do 8 lat. Dzieci w wieku szkolnym chodzą do po-

bliskiej szkoły powszechnej, młodsze przy zabawie uczą się w przedszkolu.

Kuchnia przygotowuje proste i zdrowe potrawy. Czynna na miejscu szwalnia szyje z nowych materiałów i przerabia ze starej odzieży bieliznę oraz ubrania dla wychowanków. Zakład posiada małe gospodarstwo wiejskie: kilka prosiaków, gęsi, kury i króliki. Dzieci żyjące ze zwierzątkami zajmują się nimi troskliwie, od najmłodszych lat przyswajając sobie wpajany przez wychowawców humanitaryzm.

Kilka kilometrów od Rejmontowa, w przejętym przez MKOS majątku Romanów, mieści się dom opiekuńczy, w którym opie-

kę znalazło czterdzieści kilka dziewcząt, od lat ośmiu do osiemnastu. Tak samo jak w „Słoneczku”, są to dzieci osierocone, z rodzin partyzanckich. Dziewczęta chodzą do szkoły powszechnej w Rejmontowie, do szkół zawodowych, gimnazjum i liceum w Łodzi i Aleksandrowie. Uczą się pilnie. Niektóre obdarzone specjalnymi zdolnościami, do muzyki i malarstwa, mają możliwość kształcenia się w tym kierunku. Mając zapewnione dobre warunki bytowania i stojącą otworem drogę do nauki, już niedługo tworzyć będą pierwsze kadry kobiet, wychowanych od dzieciństwa przez społeczeństwo i dla społeczeństwa. (Elas)

I tu współdziałają kobiety

Opieka nad akcją remontów domów robotniczych

Prowadzone obecnie w ramach kredytów, przyznanych przez Radę Państwa dla Łodzi remonty mieszkań robotniczych spotkały się z wielkim zainteresowaniem całego świata pracy. Przypadać musi, że duża aktywność wykazują tu kobiety. Biorą one udział w charakterze przedstawicielek Ligi Kobiet w Nadzwyczajnej Komisji Społecznej, a poza tym wchodzi w skład ekip kontrolnych, badających potrzeby domów i mieszkań, w których przeprowadzenie robót jest konieczne oraz pilnują tempa remontów.

Nie są to zadania łatwe. Potrzeb jest bardzo dużo, tysiące mieszkań robotników przed stawia obraz ostatecznej ruiny. W setkach domów dachy, ubikacje itp. wymagają naprawy. Podań wpływa bardzo wiele. Trzeba samemu przekonać się o tym, w jakim stanie znajdują się zniszczone mieszkania i budynki. Nie wszystkich można zadowolić. Sumy na te cele przyznane są wprawdzie duże, ale istniejące potrzeby przeszerstają możliwości kredytowe Zarządu Nieruchomości.

Towarzyszka Rutkowska jest delegatką Ligi Kobiet do Nadzwyczajnej Komisji. Do niej z pełnym zaufaniem zwracają się robotnice, którym zaciekają sufity, w mieszkaniach walą się ściany, grzyb zjada podłogi.

Co dzień coraz nowe podania znajdują się w jej ręku. Sprawy są trudne. A wszystkie niemal wymagają załatwienia. Często okazuje się, że i remont nie pomoże, trzeba pentem znaleźć odpowiednie mieszkanie. Pa miętą należy o wszystkim: i o tym, że przedsiębiorca prowadzący roboty z ramienia Zarządu Nieruchomości nie wywiązuje się z przyjętych zobowiązań, skontrolować, czy papa, bądź cegły zostały już zwiezione.

Jest rzeczą oczywistą, że pomoc „czynników społecznych” wpływa wydatnie na usprawnienie pracy Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Tow. Rutkowska i współdziałające z nią uczestniczki akcji kontrolnych starają się po moc i przyspieszyć, o ile to możliwe, tempo przeprowadzanych remontów. Od pracy się nie uchylają. Trzeba skontrolować czy kominy naprawiono, czy zwieziono cegłę — zrobią to na pewno. Należy zbadać w jakim stanie znajdują się ubikacje zgłoszone do remontów — i to zostaje wykonane.

Takie i tym podobne zadania stoją przed kobietami, które współdziałają z Nadzwyczajną Komisją Społeczną, powołaną dla szybkiego przeprowadzenia remontów mieszkań robotniczych. (Ik)

100 milionów kobiet świata walczy o pokój i demokrację

Jednym z głównych zadań mającego odbyć się Kongresu Międzynarodowego Demokratycznych Kobiet w Bukareszcie, jak oświadczyła sekretarka wspomnianej organizacji, F. Guyot, ma być zajęcie zdecydowanego stanowiska, w imieniu 100 milionów kobiet, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Pani Guyot która czyni przygotowania do Kongresu, mającego się odbyć w dniach 1 — 6 grudnia, stwierdziła, że „Kobiety muszą odegrać ważną rolę w zabezpieczeniu pokoju. One, które ucierpiały najwięcej podczas ostatniej wojny, zapobiegać będą wszelkimi możliwymi środkami temu, by ich bracia, mężowie i synowie mieli znowu złożyć swe życie w ofierze celem zwiększenia zysków kapitalistów”.

PRÓMYK

Dlaczego Chopin jest sławny



Fryderyk Chopin

Klasa zastępiła przy głośniku. Z małego pudełka, umieszczonego na ścianie, płynął srebrzysty potok dźwięków. Dzieci słuchały oczarowane. Przed oczami nie było już białej szkolnej ściany, zniknęła umazana kredą czarna tablica. Oto w dali widnieją ściana szumiąca boru. Strumień perli się kaskadą po kamieniach. Spiewają ptaki. SRowronek wyrwa się z furkotem ku górze. Słysząc coś jak śpiew chłopca, brumującego szeroki przestwór pola.

Niewidzialny muzyk przestał grać. Potem nauczycielka drżącym głosem zaczęła opowiadać...

Człowiek, który ułożył takie cudne melodie urodził się 22 lutego 1810 r. w Żelazowej Woli, pod Warszawą. Najmłodsze dzieciństwo swoje spędził w tej wiosce mazurskiej, którą ukochał ponad wszystko w świecie, wśród ludzi prostych, wśród oraczy. Gdy jako chłopiec mieszkał w Warszawie — wyrwał się przy każdej okazji na pole, do lasu. Niby mały Janko Muzykant, słuchał, co szumi zboże, co opowiada stara wierzbą przydrożna, pochylał się nad strumieniem — wszystko było dla niego muzyką, wszystko mu śpiewało i grało...

Nazywał się Fryderyk Franciszek Chopin (Czytaj Szopen). Jako dziewiętnasto-

letni młodzieniec musiał wyjechać w daleki świat. Będąc na wygnaniu marzył wciąż o dalekiej ziemi rodzinnej, słyszał śpiew ptaków, poryki wichury, a nade wszystko marzył o pieśniach polskiego ludu.

Tworzył wielkie dzieła muzyczne, które podziwia cały świat. W jego mazurkach, polonezach, balladach zamknięte jest wieczne piękno naszej ziemi — — —przecudne melodie i pieśni chłopskie.

Dlaczego Chopin jest sławny?...

Był on pierwszym wielkim artystą, który pełnymi rękoma czerpał z bogatej skarbnicy pieśni ludowych. Wielki kompozytor norwesi Edward Grieg i także wielki kompozytor czeski, Fryderyk Smetana, piszą w swoich pamiętnikach, że Chopin był pierwszym wielkim odkrywcą i miarę Krzysztofa Kolumba, odkrywca, który otworzył przed całym światem nowy, wielki, wspaniały świat prostych ludzi.

Lud polski żyje w melodiach Chopina, lud pracowity, rozśpiewany, to wesoły, to smutny, żyje w nich ziemia polska z wszystkimi cudami przyrody. Cały świat słucha oczarowany tych melodii, które nie mają sobie równych.

W przyszłym roku przypada stulecie jego śmierci. W Żelazowej Woli, gdzie ujrzał światło dnia, urządzono muzeum, poświęcone jego pamięci. Tysiące ludzi pielgrzymuje do tej cichej wioski mazurskiej, gdzie po raz pierwszy posłyszał piękno ludowych



Pokój Chopina w dworku w Żelazowej Woli

melodii jeden z największych muzyków świata. Z wszystkich głośników na kuli ziemskiej rozbrzmiewają bezustannie jego polonezy i mazurki — roznosząc sławę polskiego ludu — bo sława Chopina jest przede wszystkim sławą polskiego ludu, jego pieśni i jego melodii.



Zasłuchana klasa



NAJDROŻSZY KWIAT

Najdroższym kwiatem na świecie jest orchidea, kwiat rosnący w krajach podzwrotnikowych. Są to kwiaty naprawdę dziwne i mogą nieraz wprowadzić człowieka w zdumienie. Istnieją orchidee przypominające do złudzenia głowę człowieka, inne orchidee wyglądają jak olbrzymie żywe motyle, węże lub ptaki. Słynne są zwłaszcza orchidee australijskie. Za niektóre orchidee zapłacono tysiące i miliony złotych.

NAJSTARSZE DRZEWO NA ŚWIECIE

Najstarszym drzewem na świecie — według obliczeń uczonych — jest wielki cyprys, rosnący na cmentarzu małej meksykańskiej wioski, na drodze z Oaxaca do Tehuantepec.

Wysokość tego drzewa — zwanego przez tuziemców „cyprysem Montezumy” — nie budzi specjalnego podziwu, natomiast szerokość jego korony dochodzi do 54 metrów średnicy.

Z rozmiarów niezwykle guzowatego pnia — botanicy ocenili wiek cyprysu na około 6 tysięcy lat.

JAK WIDZĄ ZWIERZĘTA

Pytanie to oddawna zajmuje uczonych. Uczony zoolog Edrington wyjął oko glisty, wyodrębnił z niego soczewkę oczną i umieścił ją w aparacie fotograficznym, z którego poprzednio usunął soczewkę. Przy pomocy tego aparatu Edrington sfotografował swoją córeczkę. Zdjęcie wyszło takie, jak za pomocą normalnej soczewki. A więc glista widzi dziewczynkę zupełnie tak samo, jak my widzimy.

Przyroda zaopatrzyła jednakże żyjące stworzenia w oczy różnego rodzaju. Na przykład pszczoła posiada oczną soczewkę, składającą się z szeregu pryzmatów. Jak wiadomo, pryzmat posiada tę właściwość, że rozkłada światło na wstęgę tęczy. A więc pszczoła widzi wszystko odmiennie od ludzi, mianowicie w tęczy kolorach.

RZĘKA BEZ RYB

W rzece Tinto w Hiszpanii nie ma ryb, wody jej bowiem posiadają tę właściwość, że każdy przedmiot w nie wrzucony staje się twardy jak kamień.

Kochany Promyku!

A jednak przeczytałeś to moje obozowe pismo i odpisałeś mi. Bardzo Ci dziękuję za odpowiedź. Cóż Ci mogę napisać o życiu obozowym? Chyba tylko tyle, że było ono b. wesołe i ciekawe. Służba dziecku u nas np. polegała na tym: Wiesz, gdzie przebywaliśmy, była biedna, nie posiadała szkoły (szkoła 4-ro letnia znajdowała się o 3 km., a 7-mio letnia o 5 km.) połączenie piesze, więc nie wszystkie dzieci mogły chodzić do szkoły. Nawet małe dzieci musiały już pracować (paść gęsi, owce) nie miał kto się zająć nimi, jak również tymi młodszymi, które wałęsały się usmolone bez żadnej opieki. Więc my, harcerki, zorganizowałyśmy zaraz po obiedzie zabawy na terenie obozu. Chłopcy grali w piłkę, dziewczynki w inne gry. Udało nam się nawet urządzić dwa ogniska, w których brały udział dzieci wiejskie. Również i starsi mieszkańcy, byli to ludzie mało wykształceni. Dla tej ludności urządzaliśmy ogniska dwa razy w tygodniu i w niedzielę. Przychodzili na nie bardzo chętnie. To była nasza służba kulturalno-oświatowa.

Tyle o życiu obozowym. A teraz o sobie: Zdałam egzamin do gimnazjum przemysłu dziewiarskiego na Narutowicza 125. Na razie nauka idzie mi dobrze, nie wiem, jak będzie dalej, ale sądzę, że też dobrze. Mam miłe koleżanki, kolegów i b. miłych profesorów. Dostajemy 1000 zł miesięcznie stypendium. Uczymy się przeciętnie



po 8 godz. dziennie. Tatusz pracuje w przemyśle państwowym, a mamusia jest w domu. Dziękuję bardzo za pozdrowienia. Zasyłam swoją pierwszą pracę — powiedz co o niej myślisz.

Stała czytelniczka
Marysia Ł.

ODPOWIEŹ Redakcji

Kochana Marysiu! Widzę, że Ty i Twoje koleżanki obozowe wykonałyście pożyteczną pracę tego lata. Proszę Cię, podaj mi dokładny adres tej wioski, w której przebywałyście. Chciałbym sprawdzić, dlaczego tamtejsza Rada Gminna nie pomyślała jeszcze o wybudowaniu na miejscu szkoły, ani nawet o tym, aby zorganizować wspólny przewóz dzieci zanim nowa szkoła zostanie zbudowana. Ciekaw jestem również, jaki był program owych „ognisk”, które urządzałyście dla dorosłych. Cieszę się, że dobrze Ci się wiedzie w nowej szkole. Jak długo ma trwać nauka?

A teraz postaram się dać Ci ocenę twojej

próbkę literackiej. Widzisz, moja droga, Twój opis jesieni jest nawet zupełnie ładny, ale to jednak nie wszystko. Dlaczego jesień musi koniecznie kojarzyć się ze smutkiem i rozpaczą? Byłaby ona może rzeczywiście smutna dla kwiatów i motyli, gdyby umiały czuć i myśleć. Jest może smutna dla ludzi, żyjących życiem motyli, lekko, bez pracy i trosk, a tylko rosą i promykami słońca, (oczywiście, gdy na chleb dla nich pracują inni). Ale na prawdę jesień jest porą roku raczej radosną. Rolnik zebrał plony z pól i sadów — owoc swego całorocznego trudu. Dzieci i młodzież wracają wypoczęte do szkół, a ludzie pracy po skwarze letnim często i po urlopie, spędzonym w domu wypoczynkowym, z nowymi siłami spieszą do swych obowiązków. Czyż to powód do smutku? Jeszcze rozumiałbym smutek i niepokój tych, co nie mają obuwia lub ciepłej odzieży na zimę. Lecz Ty przecież o tym wcale nie wspomniałaś i nie miałaś tego na myśli.

Zdaje mi się, moja droga, że Twój opis

jesieni jest odbiciem niektórych czytanych książek, książek, opisujących czasy, w których nie tylko jesień, lecz i każda inna pora roku mogła doskonale nastrojać człowieka na nutę beznadziejności. A Ty żyjesz przecież w Polsce, w roku 1948, w Polsce, w której ani jesień, ani wiosna, ani zima nie powinny malować się w czarnych barwach dla ludzi pracy, nawet dla tych, co jeszcze w tej chwili znoszą trudne warunki życia. Mamy przecież teraz wielkie możliwości, żeby usunąć wszelkie zło i niesprawiedliwość, które pozostały jeszcze w spadku po dawnych czasach. Mamy możliwość, by stworzyć życie naprawdę szczęśliwe i piękne. Wreszcie jeszcze jedna uwaga o znaczeniu już nie zasadniczym: w Twym opisie jesień wygląda na początek, jak taka łagodna, złocista pani, a po tym — ni stąd ni zowąd — wszystko, co żywe ginie „od dotknięcia jej szaty”. Jedno z drugim pozostaje przecież w sprzeczności.

Gdybyś zrobiła jeszcze kiedy jakąś próbkę literacką, prześlij mi ją — chętnie przeczytam i o ile będzie się nadawała, wydrukuję. Byłbym bardzo rad, gdybyś pisała nie tylko o drzewach, chmurach i kwiatkach, lecz też i o ludziach, o dzieciach, choćby nawet z tej wioski, w której obozowałaś tego lata.

Najserdeczniej pozdrawiam Cię

Redaktor

Kronika Pabianic Akcja Pomocy Zimowej rozpoczęta



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 9 listopada 1948 r.
Dziś: Teodora

DIŻURY APTEK.

Dziś dyżuruje apteka mgr. Bolechowskiego przy ul. Warszawskiej Nr 6.

K I N A

ROBOTNIK — film produkcji radzieckiej p.t. „Młodość Maksyma”

POLONIA — film produkcji radzieckiej p. t. „As wywiadu”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0

Komisariat M.O. — 63.

P. C. K. — 112

Dworzec Kolejowy — 91

Zarząd Miejski — 66

PZPB. — 23

Telegraf — 213

PPR. — 5

Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.

Z dniem 1 listopada br. rozpoczęła się na terenie całego kraju akcja Pomocy Zimowej.

Nasze miasto w ubiegłym roku dzięki swej ofiarności znalazło się na drugim miejscu w województwie łódzkim, zebrawszy na cele Pomocy Zimowej około 2 milionów 100 tysięcy złotych. Jest to najlepszy dowód, jak społeczeń-

stwo pabianickie — w większości robotnicy — reaguje na biedę ludzką.

W nadchodzących miesiącach zimowych trzeba będzie rozłożyć szczególną opiekę nad dziećmi szkół podstawowych i średnich. Ubiegłej zimy ze stałego dożywiania w naszym mieście korzystało 2.254 dzieci szkół powszechnych i średnich. W tym roku już

z dniem 1 listopada we wszystkich szkołach rozpoczęto dożywianie dzieci. Niestety, nie wszystkie dzieci mogą z niego korzystać, bo nie ma jeszcze na to funduszy. Znajdą się one dopiero w pełni po faktycznym rozpoczęciu akcji Pomocy Zimowej.

Pomoc ta nie ogranicza się jednak do dożywiania dzieci. Ze stałej opieki MK OS korzysta obecnie w Pabianicach 110 starców i ludzi niezdolnych do pracy. Ludziom tym trzeba zapewnić w okresie zimy ciepłą strawę, opał i ubranie.

Praktyka ubiegłych lat wskazuje, że poważną pozycją w wydatkach MKOS są wydatki na pomoc doraźną. Zadaniem więc MKOS-u będzie przygotować się do wypełnienia swych zadań i zebrać fundusze potrzebne na ten cel.

A więc, podobnie jak miało to miejsce w latach ubiegłych, zostaną wprowadzone dopłaty specjalne do rachunków wystawianych przez zakłady miejskie i samorządowe.

Niezależnie jednak od tego spodziewać się należy, że w Pabianicach urządzi się cały szereg imprez, z których dochód przeznaczony będzie w całości na rzecz Pomocy Zimowej.

Wędrownica na POLSCE

MAJĄTKI PAŃSTWOWE WYKONAŁY PLAN ZASIEWÓW

W tych dniach Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podsumowało wyniki jesiennej akcji siewnej w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin i w Państwowych Zakładach Chowu Koni.

Ogółem plan zasiewów wykonany został w 101 proc., obejmując powierzchnię 358.021 ha.

Plan zasiewów w pszenicy wykonano w 103 proc., żyta w 99 proc., jęczmienia w 105 proc., rzepaku w 111 proc. i innych roślin 173 proc.

200 NOWYCH INSTRUKTORÓW OŚWIATY ROLNICZEJ

W ośrodku szkoleniowym Wydziału Oświaty Rolniczej w Lubaszku koło Czarnkowa zakończono kurs dla instruktorów przysposobienia rolniczego. W kursie tym uczestniczyło przeszło 200 słuchaczy z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Absolwenci kursu podejmą pracę instruktorską w szkołach przysposobienia rolniczego, których liczba w woj. poznańskim wzrosła w ciągu nadchodzącego okresu zimowego do liczby przeszło 600.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Materiały przydziałowe w PZPB

W październiku br. nadeszła do PZPB w Pabianicach materiały przydziałowe. Wobec tego, że materiały te były dość liचे, Rada Zakładowa PZPB interweniowała w Centrali Tekstylniej w sprawie zamiany nadesłanych towarów na lepsze.

Interwencja ta odniosła pożądany skutek: w tych dniach nadeszło do PZPB 18 tys. metrów materiału w dobrym gatunku. Ci zaś robotnicy, którzy otrzymali uprzednio gorszy towar wymienili go na lepszy.

Wpłaty czekowe na pocztę

Urzędy pocztowe zostały upoważnione do przyjmowania czeków zamiast gotówki na pokrycie wpłat, dokonywanych na pocztę.

Bez ograniczenia wysokości kwoty czekowej wpłaty czekami mogą być dokonywane przez władze i urzędy państwowe i samorządowe, przedsiębiorstwa państwowe i pozostające pod zarządem państwowym lub samorządowym, przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze, centrale spółdzielni i spółdzielczo-państwowe oraz ich związki, wreszcie instytucje kredytowe.

Osoby prywatne mogą dokonywać wpłat za pomocą czeków pod warunkiem, potwierdzenia pokrycia przez instytucję kredytową, na którą czek jest wystawiony. Potwierdzenie to jednak nie jest wymagane przy czekach nie przekraczających kwoty 50.000 zł., o ile wystawca czeku jest znany urzędowi pocztowemu, utrzymuje z urzędem stałe kontakty pieniężne a jego wypłacalność nie budzi zastrzeżeń. W urzędzie należy złożyć wzory podpisów oraz nazwę instytucji kredytowej, na które czek będą wystawiane.

PZPB przystąpiły do wykonania przyjętych zobowiązań na cześć Kongresu Zjednoczenia

Jak donosiliśmy, robotnicy PZPB w Pabianicach — jako trzecia w kraju załoga po kopalni Zabrze — Wschód i PZPB Nr 3 w Łodzi — powzięli dodatkowe zobowiązania z okazji Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS: postanowili wykonać do końca roku ponad plan 4 miliony 200 tysięcy metrów tkanin.

By zadanie to wykonać w przewidzianym terminie trzeba było przede wszystkim wzmocnić czujność na wszystkich wydziałach produkcyjnych. I to właśnie dzieje się PZPB. Dzięki systematycznej kontroli produkcji można stwierdzić już dziś, że PZPB idą szybko ku zamierzonym celom produkcyjnym.

Od dnia 25 października tj. dnia przyjęcia rezolucji w sprawie produkcji dodatkowej, produkcja tkanin wzrasta przeciętnie o cztery procent dziennie. Na przedziałach średnio-przędnej w okresie od 25 — 28 października br. produkcja wzrosła o około 10 procent.

Równocześnie z podniesieniem produkcji wzrasta i jakość wyprodukowanych tkanin.

W celu podniesienia produkcji na przedziałach zorganizowano po dniu 25 października kursy mistrzowskie dla najzdolniejszych 22-ch przodowników pracy tego oddziału, takie same kursy zorganizowano dla 42-ch przodowników pracy z tkalni.

NOWY STATEK GAL-U M-S „WARMIA” PRZYBYŁ W DNIU 6 BM. DO GDYNI

Do strefy wolnocelowej w Gdyni przybył w dniu 6 bm. nowy motorowiec GAL-u m-s „Warmia”, zbudowany w stoczni angielskiej i przeznaczony do przewozu drobnicy. Statek posiada 1.260 ton DTW (wyporności), przeciętną szybkość roboczą 11 węzłów. Jest wyposażony w urządzenia do przeladunku ciężarów do 15 ton. Długość statku wynosi 220 stóp, szerokość 35 stóp, motor Atlas Diesel o 800 KM. Wraz z odbudowanymi i nowozamówionymi jednostkami liczba statków GAL-u zwiększy się o 22 jednostki.

Usunięto wreszcie podstawowy mankament pracy kilku krochmalń PZPB. Krochmalenie odbywało się w każdej krochmalni według wł sa-jen ryżłgżę stemu, co w rezultacie dawało różne gatunki przędzy i półfabrykatów. Obecnie przez zastosowanie dla wszystkich krochmalń jednej recepty, która już

zdała swój egzamin w PZPB Nr 2, osiągnięto jednolitość produkcji.

Załoga PZPB w Pabianicach wszelkimi dostępnymi jej środkami dąży do przyrzeczonego ponad plan 4 milionów 200 tysięcy metrów tkanin, pomocną jest jej w tym dyrekcja i personel techniczny.

10 tysięcy kursów dla analfabetów

Ministerstwo Oświaty w ramach akcji zwalczania analfabetyzmu zaplanowało 10.000 kursów dla analfabetów. We wszystkich Okręgach Szkolnych odbyły się kursy metodyczne dla nauczycieli - społeczników, uczących na kursach dla analfabetów.

W dniu 8 listopada o godzinie 15.45 wygłosił przemówienie radiowe na temat walki z analfabetyzmem Dy-

rektor Departamentu Oświaty i Kultury Dorosłych w Ministerstwie Oświaty — dr Tadeusz Pasierbiński.

W ciągu bież. miesiąca (dn. 15, 22 i 30 bm.) odbędą się trzy pogadanki radiowe. ob. Landy Brzezińskiej na tematy „Walcmy z ciemnotą”, „Poradnia nauczania początkowego” i „Uczmy się czytać”.

Dodatkowy budżet miasta przyjęty

W tych dniach odbyło się posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach. Na porządku dziennym znalazły się bieżące sprawy mieszkaniowe, zmiany personalne w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz przyjęcie zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki budżetu dodatkowego na rok 1948.

Przyznanie budżetu dodatkowego dla m. Pabianic pozwoli Zarządowi Miejskiemu jeszcze w tym roku przeprowadzić — względnie rozpocząć — cały szereg ważnych robót, które w konsekwencji przyniosą podniesienie zdrowotności miasta, stworzą lepsze warunki lokalowe dla szkół, ożywią leniwie płynące życie kulturalne naszego miasta.

Ogólna suma dodatkowego budżetu, dla naszego miasta zatwierdzona przez Urząd Wojewódzki, wynosi 38 milionów 277 tysięcy złotych. Jest to więc suma stosunkowo duża.

Na jakie cele zostaną wykorzystane te pieniądze — dowiadujemy się z poszcze-

gólnych pozycji budżetu dodatkowego.

Pozycja pierwsza — to rozpoczęcie instalacji burzowca, który w znacznym stopniu podniesie czystość i zdrowotność naszych ulic. Burzowiec kosztować będzie w sumie 27 milionów złotych. W ramach tegorocznego budżetu dodatkowego przeznaczono na rozpoczęcie robót, a przede wszystkim na zakup materiału 5 milionów złotych. Na dobre budowa burzowca rozpocznie się z początkiem nowego roku.

Następnie przewidziana jest suma na dalszą budowę drogi przez park, co w znacznej mierze przyczyni się do regulacji ruchu w mieście.

Fundusz przeznaczony na oświatę, a w pierwszym rzędzie na remonty szkół i wyposażenie ich w najnowocześniejsze urządzenia higieniczne, dzięki dodatkowemu budżetowi został podniesiony do 9 milionów złotych.

Dla pabianickich przedszkoli miejskich budżet przewiduje 845 tysięcy złotych, dodatkowe dotacje na szkolnic-

two pozaszkolne wyniosły ponad 150 tysięcy złotych.

W budżecie tym przewidziane są również wydatki na usprawnienie i rozwinięcie akcji walki z analfabetyzmem, która to akcja w naszym mieście dotychczas nie dawała rezultatów.

Na walkę ze spekulacją przeznaczono 95 tysięcy złotych.

Wydział Kultury i Sztuki otrzyma 464 tysięcy złotych; z funduszy tych można będzie należycie wyposażyć nasze świetlice i przygotować do właściwej pracy jedyny teatr pabianicki. Pozycje na opiekę lekarską zostały podwojone i wzrosły do 14 milionów 564 tysięcy złotych. Przewiduje się ponadto rozbudowę Stacji Kontroli Produktów Spożywczych i zorganizowanie kolumny dezynfekcyjnej.

Po rozpatrzeniu spraw bieżących Wydziału Kwaterunkowego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przyjęło rezygnację dwóch członków — Lubosińskiego Teofila i Magrowicza Józefa.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27
Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia
czeska Jan Drdy pt. „Igraszki z diabłem”.
We czwartek dnia 11 listopada br. nastąpi
otwarcie nowego teatru w Łodzi przy
ul. Traugutta 18, w gmachu CKZZ. Pierwszym
przedstawieniem w Teatrze „Melodram” —
tak brzmi nazwa tego teatru — będzie piękne
widowisko ludowe pt. „Gody weselne” w układzie
i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie
„KADET WINSLOW”.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja”

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”
Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

W dni powszednie o 19.30, w niedziele o 16
i 19.30 komedia muzyczna p. t. „PEPINA”. Od
dziś — pracujący 50 proc. niżżej.

KINA

- ADRIA** — „Pościg”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK** — „Zakazane Piosenki”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA** — „Cyrk”
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA** — „Program aktualności kraj.”
i zagr. Nr 37”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL** (dla młodzieży) — „Aleksander Matorow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- MUZA** — „Ostatni mohikanin”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA** — „Pieśń tajgi”
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOŚNIE** — „Pani Miniver”
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15
film dozwolony od lat 16
- ROBOTNIK** — „Naręczona z Turkmenii”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
- REKORD** — „Wesoły pensjonat”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA** — „Kwiat miłości”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- STYJOWY** — „Iwan Groźny”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony od lat 16.
- SWIT** — „Na morskim szlaku”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA** — „Zakazane piosenki”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży
- TATRY** — „Przeżycie”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WISŁA** — „Tchórz”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WŁÓKNIARZ** — „Przygoda na wakacjach”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ** — „Pieśń tajgi”
godz. 15, 17, 30, 20, w niedz. 12.30
film dozwolony dla młodzieży
- ACHETA** — „Pojedynek”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Koncert
solistów, 12.45 (L) „O użytkowaniu i przechowywaniu
odpadków buraków cukrowych”. 12.55 Przerwa.
14.30 (L) Z prasy, 14.35 (L) Muzyka popularna z płyt,
14.55 (L) Felieton sportowy, 15.00 (L) Komunikaty,
15.05 (L) Kwadrans muzyki kameralnej z płyt,
15.20 (L) Pogadanka aktualna, 15.30 Audycja dla dzieci,
15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 „Pieśń
ni i tańce kaszubskie” — 16.55 Przegląd wy-
dawnictw oświatowych, 17.00 Muzyka polska,
17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierzy, 17.50
Pogadanka przyrodniczo-naukowa, 18.00 Lek-
cja języka rosyjskiego, 18.15 „Górnicy stan
niech żyje nam”, 18.50 „Deklaracja praw na-
rodów w Rosji” — 19.00 Koncert, 19.40 Wsze-
chnica Radiowa, 20.00 Dziennik, 20.30 (L) „Na
widowni tygodnia”, 20.58 (L) Omówi progr. lo-
kalnego na jutro, 21.00 Koncert symfoniczny,
Transmisja do Bratisławy, 22.00 (L) „Mozaika
muzyczna”, 22.30 Montaż dźwiękowy z procesu
Pułaka, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.0 Mu-
zyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30
(L) Koncert życzeń, 23.45 (L) Zakończenie au-
dycji i Hymn.

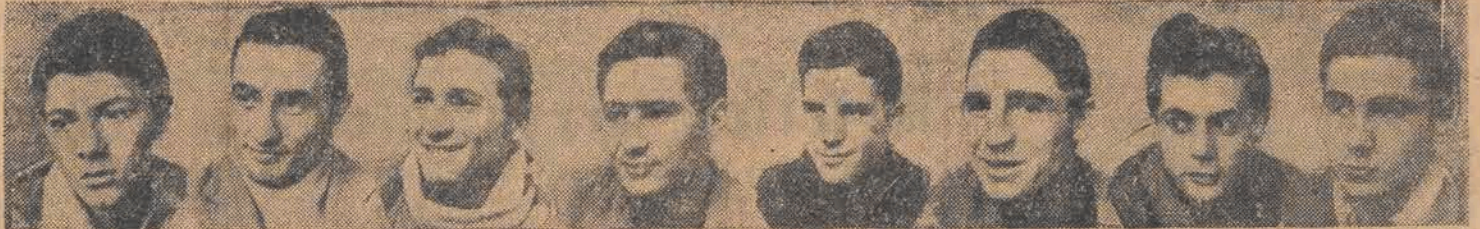
PROGRAM NA ŚRODĘ

5.10 Sygnał, 5.15 Streszczenia wiad. dzien-
poran., 5.20 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka,
6.10 Dziennik, 6.25 Muzyka, 6.50 Program
dnia, 7.00 Wiadom. dzien. porann., 7.15 Przegl.
prasy stoł., 7.20 Muzyka, 8.00 Poradnik gospodar-
stwa domowego, 8.10 Muzyka, 8.55 Szkolna
Gazetka Radiowa, 9.15 Inform. ogólnop., 9.20
Skrzynka PCK., 9.30 Wszelchnica Radiowa.

SPORT & SPORT & SPORT

Pięściarze Rzymu pokonani w Łodzi

„Włókniarz” zwycięża „Lazio” 9:7



Drużyna pięściarzy włoskich „Lazio” (Rzym), która wczoraj uległa „Włókniarzowi” (Łódź). Od lewej: Lepore, Vilaqua, Vinci, Contenta, Lussari, Storti, Imperator, Festuci. Z ósemki tej walczyli wczoraj: Lepore, Vinci, Contenta, Storti i Festuci.

Występ pięściarzy włoskich wywołał wśród
zwolenników pięściarstwa w Łodzi zrozumia-
łe zainteresowanie. Hala Wimy trzeszczała w
swych krokwiach i z wielką trudnością tylko
pomieściła wszystkich chętnych oglądania
spotkania Włochów z leaderem mistrzostw
drużynowych okręgu — „Włókniarzem”. Nie-
stety, pięściarze włoscy zaprezentowali się
nieco gorzej jak większość widzówi spodzie-
wała się. W drużynie gości wyróżnilibyśmy
tylko dwóch pięściarzy: muchę Leparego i
pechowego przedstawiciela wagi lekkiej Fu-
nari’ego, któremu rozcięta brew nie pozwoliła
na dokończenie walki z Kawczyńskim. Reszta
Włochów przeważała może pod wzglę-
dem technicznym nad naszymi chłopcami, ale
b. nieznacznie. Ogólny poziom walk nie był
wysoki, ale w sumie spotkanie wypadło dość
zajmujące i w dużym stopniu urozmaiciło
nasz sezon pięściarski.

Z ósemki „Włókniarza” najlepiej podobał
się wczoraj Stanikowski, a później Kargier, i
też od tych dwóch spotkań rozpoczynamy dzi-
siejsze sprawozdanie.

LEPORA ZNA BOKS

Gdy po dość długim oczekiwaniu poprze-
dzonym prezentacją drużyn i powitaniem go-
ści przez prezesa ŁOZB, p. Stepienia w języku
włoskim(!) na ringu pozostali Kargier i
Lepore na widowni zaległa cisza. Włoch przy-
pominający Murzynka przykuwał wzrok wi-
downi swą harmonijną sylwetką no i marką
najlepszego pięściarza w drużynie. Istotnie
Włoch przypominał bardzo zawodowego pię-
ściarza.

Od pierwszego gongu widać było, że Włoch
posiada przede wszystkim ogromną rutynę
meczową i zna boks.

Kargier widocznie za dużo nasłuchał się o
klasie swego przeciwnika, gdyż przed rozpo-
częciem walki wydawał się być wyraźnie
stręmovany. Łodzianin pierwszą rundę prze-
grał może właśnie wskutek tej tremy. Włoch
natarł od razu z wielką pewnością siebie i do-
skonałe potrafił wykorzystać speszzenie swego
przeciwnika, który nawet chwilami zapo-
minal o gardzie, trzymając ją zbyt nisko.

Pierwsza runda, która Włoch wyraźnie roz-
strzygnął na swą korzyść nie wyożyła wielu
emocji tej walce. Wszystkim się zdawało, że
Włoch zwycięży jeszcze swą przewagą w na-
stępnych starciach. Tymczasem, nim prze-
brzmiął gong rozpoczynający drugie starcie
cicha do tej pory widownia wybuchła entuzjaz-
mem. Kargier rzuca się od razu z furją na

Włocha, spycha go do defensywy i zasypuje
go gradem ciosów, które teraz nabierają swej
siły i coraz częściej dochodzą Włocha. Lepore
pomatu zaczyna jakby tracić oddech i rato-
wać się nawet przytrzymywaniem łodzian-
ina.

WSPANIAŁA KOŃCÓWKA KARGIERA
Przeciwników rozdziela gong. Włoch chwile
jąc się na nogach idzie do swego rogu. Odpo-
czynek nie trwa długo. Pada gong i przeciwni-
cnicy znów tańczą koło siebie.
Kargier nie zapomina o żołądku Włocha,
który zaczął mu „obrabiać” już w drugim
starciu. Każdy taki cios zatykał powietrze Le-
poremu i odbierał mu siły, toteż Włoch
począł się sianić na nogach. Kargier bije jak
maszyna. Ciosy jego stają się coraz
silniejsze i celniejsze tak, że w rezultacie z
wysoką przewagą punktową kończy trzecie
starcie.

WERDYKT PUBLICZNOŚĆ PRZYJMUJE OKLASKAMI

Wynik jednak spotkania nie jest przesądzo-
ny. Pierwszą rundę wygrał Włoch, druga by-
ła już bardziej wyrównana. Po dłuższej chwili
li speaker ogłasza wynik walki: „nierozstrzy-
gnięta”.

Widownia werdykt przyjmuje bez protestu
i oklaskami nagradza schodzących z ringu
pięściarzy.

„WŁÓKNIARZ” PROWADZI

Po walce w wadze koguciej „Włókniarz”
prowadził już z „Lazio” (Rzym) 3:1.

Stanikowski w pięknym stylu (jak na tak
młodego pięściarza) pokonał swego przeciwni-
ka Gambi, wygrywając wszystkie trzy star-
cia.

Zdenerwowany przed walką łodzianin, roz-
począł pierwsze starcie b. przytomnie przez
cały czas dobierając się głównie do dolnych
partii Włocha. Co chwilę haki łodzianina do-
sięgały żołądka Gambiego, który rewanżował
się za nie tylko „upperkutami” na szczękę, jak
by to był cały jego repertuar ciosów.

W drugiej rundzie ostre tempo walki pod-
towane przez łodzianina nie słabnie. Tempo-
m tym wypruwa siły ze swego przeciwnika, któ-
ry staje się coraz łatwiejszym celem dla jego
haków i sierpow.

W trzecim starciu Włoch zaczął wyraźnie
słabnąć, ale dobra praca nóg pozwala mu
wytrwać aż do gongu. Przewaga Stanikow-

skiego w tym starciu była już tak widoczna,
że co do wyniku walki nie mogło już być
żadnych obaw. Włoch kończył ostatnie star-
cie na linach, zupełnie wycieńczony.

Zwycięstwo Stanikowskiego widownia
przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

KAZIMIERCZAK „PUCHNIE”

Następna walka w wadze piórkowej pomie-
dzy Kazimierczakiem a Contestą nie była
już tak emocjonująca, gdyż i przeciwnik Ka-
zimierczaka był nieco słabszy i łodzianin
zle rozłożył swe siły. Przez pierwsze dwie rundy
dopóki łodzianinowi starczyło sił, bardzo do-
brze radził sobie z Włochem. Nie dopuszczał
go do walki z półdłostanu wykorzystując za
się swych ramion i celnie dość ładując swe
dyszle. W trzecim jednak starciu Kazimier-
czak „spuchł”. Włoch coraz częściej poczęł
skracać dystans i niebezpiecznie odgryzać
się, przechodząc coraz częściej do natarcia.
Walki jednak nie zdążył już rozstrzygnąć na
swoją korzyść.

WŁOSI PROTESTUJĄ

Zamiast wagi ciężkiej rozegrano 2 walki
w lekkiej. Pierwszą z nich pomiędzy Mazu-
rem a Włochem Vinci nie należała do
ciekawych. Mazur był przeraźliwie powolny
i ruszał się w ringu jak... niedźwiadek w tań-
cu. Włoch nie był błyskotliwy, ale pomimo
tego potrafił walkę wyraźnie rozstrzygnąć na
swoją korzyść. O wiele ciekawiej zapowiada
ło się spotkanie pomiędzy Kawczyńskim a
Funari. Włoch już w pierwszym starciu za-
prezentował się doskonale. Jego szybkie na-
tarcia z doskoku kończące się zwykle serią,
jak i silny jego cios kończą przypuszczać, że
gdyby walka nie została przerwana w I-ej
rundzie byłaby może najładniejszą z całego
spotkania. Niestety, w ferworze jej Włoch
uległ rozcięciu brwi i przegrał przez techni-
czne k. o.

Po ogłoszeniu werdyktu sędziowskiego
Włochi złożyli protest aż do samej „A.I.B.-y”
uważając, że zwycięstwo punktowe należało
się Włochowi.

NA OSTATNICH NOGACH

W wadze półśredniej Szczapiński nie mógł
sobie poradzić z szybkim i bardzo mocno bi-
jącym Coluci. Szczapiński walczył b. ofiarnie,
ale Włoch był o wiele zwrotniejszy i zmienia-
jąc w czasie walki pozycję rzadko dawał się
łodzianinowi trafić skutecznie, wyczerpując
go tym do tego stopnia, że walkę skończył na
ostatnich nogach. Zwycięstwo Włocha widow-
nia przyjęła z rezygnacją.

TRZESOWSKI PRZYSPARZA PUNKTÓW „WŁÓKNIARZOWI”

Na ostatnich nogach skończył również
walkę Storti z Trzesowskim. Włoch rozpoczął
dział dość silnym ciosem i początkowo liczył
bardzo na niego. Z każdą jednak minutą co-
raz częściej poczęł się jednak zapoznawać z
pięścią „Misia”. Łodzianin trafia celnie w
korpus i w okolicę serca i odcina oddech
Włochowi tak, że w rezultacie Włoch łapie z
takim trudem powietrze jak ryba wyrzucona
na piasek. Dzięki dużej sile i odporności
Włoch pomimo, że często staniał się na li-
nach, wytrzymuje do końca, ale walkę prze-
grywa wyraźnie na punkty.

SZCZĘŚLIWA KONTRA FESTUCI

Ostatnia walka w wadze półciężkiej zakoń-
czyła się zwycięstwem przez techniczne k. o.
Festuci’ego nad łodzianinem Martinisem.
Trwała ona tylko jedną rundę, a o wyniku
jej zadecydował jeden czysty cios Włocha z
konty, po którym łodzianin runął jak kłoda
na deski i chociaż wstał z nich po 7-miu
sekundach, to jednak nie był już zdolny do
dalszej walki.

Mecz sędziowali na punkty: Giudice
(Włoch), Lisowski (Warszawa) i Sieroczewski
St. (Łódź). W ringu na zmianę Włoch i łod-
zianin Zawadowski, który naszym zdaniem
za bardzo szafował napomnieniami, u-
dzielanymi pięściarzom włoskim. Z. Kr.

Mistrzostwa drużynowe

Włókniarz — Bawelna 16:0

W zawodach o drużynowe mistrzostwo w
boksie Włókniarz wygrał z Bawelną w stosun-
ku 16:0. walkowerem wobec zdekompletowane
go zespołu Bawelny. Według kolejności w to-
warzymskim meczu Włókniarz zwyciężył 10:0.
Wygrali: Rozpierzski, Kargier, Kawczyński,
Szczapiński, i Trzesowski.

D-034002

Pięściarze Budapesztu przybywają do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.). W dniach od 22 do
28 bm. obchodzony będzie w Polsce Tydzień
Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W tym czasie
gościć będzie w Polsce pięściarska reprezen-
tacja Budapesztu, która rozegra kilka spot-
kań. Występy pięściarzy węgierskich będą re-
wanżem za pobyt pięściarzy polskich na Wę-

grzech w styczniu i lutym br.
Na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury
Fizycznej przybędzie do Polski węgierski pod-
sekretarz stanu do spraw sportu — Hegyi
Gyula oraz dwóch przedstawicieli węgierskie-
go świata sportowego.

Tragiczne skutki pijaństwa

UKARANY SZKODNIK

Franciszek Jazłowiecki, z zawodu wiertak, za-
trudniony w Państwowej Fabryce Aparatów
Elektrycznych, dopuścił się niebywałego szkod-
nictwa gospodarczego.

Zakradł się on do magazynu fabrycznego,
skąd skradł rozmaite narzędzia, niezbędne do
produkcji, wartości 337.000 złotych. Niezadawa-
niając się tym łupem, sięgnął po 9 pasów tran-
smisyjnych, które pociął na 42 kawałki, a na-
stępnie usiłował je sprzedać na Wodnym Ryn-
ku. Tu powinna mu się jednak noga i wpaść
w ręce władz. Dalsze dochodzenie ujawniło, że
skradzione narzędzia ukrył w jednym z tuneli
fabrycznych.

Wczoraj Jazłowiecki odpowiadał przed Woj-
skowym Sądem Rejonowym oskarżony o sabo-
taż gospodarczy. W świetle przewodu sądowe-
go wyszło na jaw, że szkodnik ten bynajmniej
nie był nowicjuszem. Odpowiadał już przed
Sądem Grodzkim, gdzie został skazany na 8 mie-
sięcy więzienia za kradzież desek.

Wojskowy Sąd Rejonowy, biorąc pod uwagę
charakter popełnionego przestępstwa, w jas-
nym świetle przedstawił sabotażystę gos-
podarczego, jakim okazał się Jazłowiecki, i ska-
zał go na 8 lat więzienia oraz konfiskatę mie-
nia.

NA WOKANDZIE

Przykładem zgubnych skutków alkoholu po-
służyć może wstrząsająca sprawa, którą rozpa-
trywał wczoraj Sąd Okręgowy. Na ławie oskar-
żonych zasiadł młody chłopak — Ryszard Bęcz-
kowski pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa
swojej babki.

Wrócił on do domu wieczorem w stanie nie-
trzeźwym. Gdy spotkał się z ostrą wymówką
ze strony matki, wbiegł do sąsiedniego pokoju
i w stanie pijańskiej depresji dwukrotnie strze-
lił do siebie z pistoletu. W chwili, gdy padły
strzały, runął na ziemię obecna w pokoju bab-
ka jego. Okazało się, że jedna z kul ugodziła
niebezpiecznie starszkę. Wszelki ratunek okazał
się daremny. Strzał był śmiertelny.

Przewód sądowy odsłonił bezmiar tragedii,
jaką przeżywa rodzina a przede wszystkim mat-
ka oskarżonego, a córka zabitej.

Biegli psychiatrzy sądowi orzekli, iż oskar-
żony strzelał w kompletnym zamroczeniu, wywo-
lanym stanem patologicznego upojenia alkoho-
lowego.

Prokurator Ciesielski, opierając się na opi-
nii biegłych, zrzekł się oskarżenia.

Sędzia Miętkiewicz, biorąc pod uwagę niepo-
czynalność Bęczkowskiego w chwili popełnienia
czynu wydał wyrok uniewinniający.